

Dwa turbozespoły  
siłowni Jaworzno II  
rozpoczęły pracę

JAWORZNO. — W dniu wczorajszym rozpoczęły pracę dwa potężne, największe w kraju turbozespoły sztandarowej budowl energetyki, siłowni — giganta Jaworzno II. Pierwszy etap budowy siłowni Jaworzno II został zakończony.

Sprawozdanie z uroczystości zamieścimy w numerze jutrzejszym.

GAZETA  
BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III, Nr 171 (585)

Białystok, poniedziałek 20 lipca 1953 r.

A Cena 20 gr

NA PLACU WIELKIEJ BUDOWY

22 lipca zostanie zakończony  
I odcinek melioracji Kuwasów

Na 3.800 ha osuszonych bagien popłynie życiodajna woda

Z dnia na dzień, z godziny na godzinę wzmaga się tempo prac na jednej z większych w woj. białostockim budów Planu 6-letniego — jaką jest melioracja bagien Kuwasów.

Budowniczość tego obiektu, robotnicy, technicy i inżynierowie z głównym inżynierem ob. Pacewiczem na czele, robią wszystko, aby zrealizować w terminie podjęte zobowiązanie i na dzień 22 lipca br. w IX rocznicę Manifestu PKWN — zakończyć I etap robót wodno-melioracyjnych na Kuwasach. A za zakończenie tych robót oznacza oddanie do użytku potężnego zbiornika wodnego na jeziorze Rajgrodzkim, który pozwoli już od tego dnia, w miarę potrzeby

nawadniać 3800 ha osuszonych bagien torfowych, życiodajną wodą jeziora. Oznacza to również, że od tego dnia 3800 ha ziemi bagiennej, leżącej przez wieki bezużytecznie, stanie w służbie narodu. Powstanie tam ogromna baza paszowa, która dostarczy co roku tysiące ton wartościowego siana i umożliwi dalsze powiększenie hodowli bydła w pow. grajewskim.

Rozumie to cała załoga tej budowy i dlatego nie szczędzi wysiłków, by swoje zobowiązanie wykonać w terminie.

Oto krótkie meldunki z placu wielkiej budowy.

W dniu 13 bm. zakończono obwałowywanie jeziora Rajgrodzkiego i zamknięto po raz

pierwszy wody tego jeziora spływające do rzeki Jeżgni. Woda na jeziorze z godziny na godzinę podnosi się coraz wyżej. W dniu 18 bm. poziom wody wzniósł się o 25 cm. Oznacza to, że w zbiorniku tym zgromadzono już ponad 3 miliony metrów sześciennych wody.

Zakończono również budowę sieci urządzeń i rowów odwadniająco-nawadniających.

Największe nasilenie robót jest w tej chwili na głównym kanale kuwaskim. Operatorzy Arnold Brodawski i Stefan Czarniecki na dwie zmiany, w dzień i w nocy, pracują na kopaczce ziemnej. Wybierają ostatnie metry ziemi z tego kanału.

Robotnicy Tomasz Bobowik, Jan Roszko, Stanisław Jaworski, Jan Łozowik i Aleksy Szachowicz przyjechali z powiatu bielskiego. Aby szybciej oddać do użytku wielką budowę Planu 6-letniego, robotnicy ci nie liczą się z godzinami pracy. Często pracują po 16 godzin dziennie, a swoim zapalem podążają całą załogę.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje 5-osobowa Brygada kopaczy Stanisława Suchodolskiego z pow. grajewskiego. Brygada ta wykonuje niejednokrotnie w trudnych warunkach terenowych po 200 proc. normy dziennej.

W dniu 18 bm. pracowała w ramach czynu społecznego 45-osobowa grupa straży pożarnej miejskiej i fabrycznej z Białostoku. W ciągu niespełna 8 godzin pracy grupa ta przerzuciła ponad 200 metrów sześciennych ziemi. M. in. wyróżnili się strażacy Aleksy Utrutko, Marian Mincer z elektrowni, Kazimierz Kulikowski z PMT, Roman Marcinkiewicz, Czesław i Józef Kowciński z Fabryki Przyrządów i Uchwytów, Eugeniusz Szulikowski, Bronisław Kotuk, Władysław Bergier i Józef Fiedorczuk z ZBM.

W dniu dzisiejszym na głównym kanale kuwaskim zostaną zakończone całkowicie wykopy i umocnienia skarp kanału. Pozostaną tylko do zrobienia roboty porządkowe po obu stronach kanału.

22 lipca, na otwarcie I odcinka robót, wyjadą na Kuwasy robotnicy z białostockich fabryk. Wyjazd organizuje ORZZ. Również z Grajewa wyjedzie na Kuwasy około 2 tysiące osób, a z wielu białostockich wsi przyjadą delegaci chłopów, by obejrzeć wielką inwestycję Sześciolatki.

(mb)



27 lat temu, 20 lipca 1926 roku zmarł Feliks Dzierżyński, płomienny rewolucjonista, jeden z przywódców SDKPiL, wybitny działacz partii bolszewickiej.

Feliks Dzierżyński, wielki syn narodu polskiego, jest wzorem głębokiego patriotyzmu i internacjonalizmu, dumą polskiego ruchu robotniczego.

Uroczysta akademія w Warszawie  
ku czci Mikołaja Kopernika

Akademię zagał tow. Józef Cyrankiewicz

WARSZAWA. Z inicjatywy Komitetu Obchodu Roku Kopernikowskiego, nad którym protektorat objął Prezes Rady Ministrów, Bolesław Bierut, odbyła się w dniu 18 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademія ku czci genialnego uczonego polskiego.

Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa i Rządu, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, przedstawiciele stronnictw politycznych, działacze ruchu obrońców pokoju, przedstawiciele organizacji masowych, świata nauki i kultury oraz załóg robotniczych stołecznych zakładów pracy.

Obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowani w Polsce.

W akademii uczestniczyli licznie przybyli na uroczystości kopernikowskie goście zagraniczni — przedstawiciele Światowej Rady Pokoju, czołowi działacze ruchu obrońców pokoju i wybitni naukowcy.

Akademię przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz.

W prezydium zasiadli członkowie Komitetu Honorowego Roku

Kopernikowskiego z jego przewodniczącym, prezesem Polskiej Akademii Nauk, prof. Janem Dembowskiem na czele, jak również liczni goście zagraniczni. Po odegraniu Hymnu Narodowego akademię zagał wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, wygłaszając przemówienie, które zebrani przyjęli gorącymi oklaskami. (Tekst przemówienia podajemy na stronie 2).

Następnie wiceprezesa Akademii Nauk ZSRR, prof. astronomii na uniwersytecie w Leningradzie Mihała Subotina.

Odegraniem Hymnu Narodowego zakończono oficjalną część akademii.

nie prac astronomicznych Mikołaja Kopernika".

Po referacie prof. Rybki głos zabrał w imieniu Światowej Rady Pokoju, jej sekretarz, znany pisarz argentyński — Alfredo Varela. Przemówienie przedstawiła Światowej Rady Pokoju przyjeździła uczestniczka akademii burzliwymi oklaskami.

Gorącą owacją powitali zebrani przemówienie członka Akademii Nauk ZSRR, prof. astronomii na uniwersytecie w Leningradzie Mihała Subotina.

Odegraniem Hymnu Narodowego zakończono oficjalną część akademii.

ZNIWA NA BIAŁOSTOCZYZNIE

Szerzej popularyzować  
podorywki i siew poplonówPierwszy w naszym województwie sprzedał  
państwu zboże Józef Kurowski

BIAŁYSTOK. Do dnia 18 lipca na Białostoczczyźnie skoszone 62.562 ha żyta i 533 ha jęczmienia. Najsprawniej przeprowadzają żniwa spółdzielnie produkcyjne w powiecie elkim: Grabnik, Mrozy i Woszczele.

Natomiast słabo przebiegają podorywki w stosunku do tempa prac żniwnych. Spół-

dzielnie produkcyjne w całym województwie wykonały podorywki dopiero na obszarze 181 ha, a siewy poplonów na 12 ha. Chłopi indywidualni podorywki wykonał na obszarze 1790 ha, a siew poplonów na 45 ha.

Prezydium rad narodowych powinny natychmiast szerzej spopularyzować siew poplonów. Wszystkie GS-y są na ogół zaopatrzone w ziarno, trzeba je tylko szybko rozprzedać. (hw)

Pierwsze zboże dla państwa

WYSOKIE-MAZOWIECKIE. Józef Kurowski, posiadacz 8 hektarów ziemi, pierwszy w województwie białostockim wymógł zboże i wykonał obowiązkowe dostawy sprzedając państwu 200 kg żyta i 160 kg pszenicy. Ob. Kurowski mieszka w gromadzie Tykoczek - Kaczorowo. W obowiązkowych dostawach nie zalegał również w roku ubiegłym.

Wszyscy chłopci powinni brać przykład z patriotycznej postawy Kurowskiego.

30 proc. arealu skoszone  
w powiecie bielskim

BIELSK. 18 bm. żniwa objęły wszystkie wsie w powiecie bielskim. Do dnia tego skoszone 30 proc. arealu ziemi obsłana zbożem.

Zle przebiegają żniwa w spółdzielni produkcyjnej Widowo, gdzie skoszone zaledwie 2 ha. Spółdzielnia posiada 2 żniwiarki konne i jedną sнопowłazkę. Niestety sнопowłazka nie została jeszcze od ubiegłego roku wyremontowana. Żniwa przebiegają zle, ponieważ przewodniczący spółdzielni zamiast szybko wyremontować spódnice maszynowe czeka na maszyny POM-owskie. A POM jest znów pewien, że spółdzielnia posiada własne maszyny. Spółdzielcy więc powinni jak najszybciej usprawnić prace. (bz)

Bolesław Bierut na Starym Mieście



W dniu 16 lipca 1953 r. Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut odwiedził Rynek Starego Miasta.

G A F — fot. Zd. Wdowiński

Z POZDROWIENIAMI NA FESTIWAL

Sztafeta Przyjaźni i Pokoju  
na granicy Polski i CSR

Wspaniała manifestacja w Cieszynie

CIESZYN. — 18 bm. gwiazdzista Festiwalowa Sztafeta Przyjaźni i Pokoju przekazana została na granicy polsko-czechosłowackiej w Cieszynie przez młodzież polską — młodzież bratniej Czechosłowacji.

Przekazanie międzynarodowej sztafety podążającej z meldunkami i pozdrowieniami oraz młodzieży polskiej sztafety czechosłowackiej, która poniesie ją dalej ku granicy Węgier stało się dla mieszkańców polskiego i czeskiego Cieszyna okazją do wielkiej manifestacji braterstwa i przyjaźni. Na ulicę wyległy tłumy ludzi. W polskim Cieszynie widać li-

czne grupy młodzieży ZMP-owskiej w zielonych bluzach — w czeskim Cieszynie chłopców i dziewcząt w błękitnych bluzach Czechosłowackiego Svazu Młodego.

Zrywa się burza oklasków — to zgromadzone wzdłuż trasy sztafety tłumy sygnalizują o jej przybyciu ze Stalinoogrodu. Z hukiem motorów wpadają pierwsze motocykle festiwalowej sztafety. Powiewają na nich flagi narodowe, proporce, na których widnieją emblematy związku młodzieży polskiej, bratniego Komsomolu i światowej federacji młodzieży demokratycznej.

9 rocznica Odrodzenia i Wyzwolenia naszej Ojczyzny — dzień 22 lipca, drogi jest sercu wszystkich Polaków.

Sprawowanie od 9 lat władzy przez klasę robotniczą zmieniło oblicze całego kraju. Dzięki ofiarnej naszej pracy i braterskiej pomocy narodów Związku Radzieckiego, Ojczyzna nasza z kraju zacofanego i obciążonego spuścizną pokapitalistyczną — staje się z każdym rokiem krajem coraz bardziej zamożnym, krajem budowy lepszego jutra.

Olbrzymie osiągnięcia, jakie dzięki władzy ludowej dokonaliśmy w okresie minionych 9 lat, widzimy na każdym kroku. Widzimy je w Warszawie, w Nowej Hucie czy na Ziemiach Odzyskanych, widzimy też w naszym pięknym województwie białostockim.

Z każdym rokiem Białystok staje się bogatszy w nowe domy. Rozbudowuje się osiedle robotnicze, w którym otrzymują mieszkania ludzie pracy. Powstają wciąż nowe, nowoczesne urządzone obiekty użyteczności publicznej.

Z każdym rokiem coraz bardziej przeobrażają się miasteczka naszego województwa. W Zambrowie rozpoczęto dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, budowę wielkiej inwestycji Planu 6-letniego — kombinatu bawełnianego. Buduje się również piękne osiedle robotnicze dla ludzi pracy. Plan zakłada zasadniczą przebudowę parterowego, drewnianego Zambrowa, w miasto pięknych ulic obudowanych blokami mieszkalnymi. W Augustowie i Wysokiem-Mazowieckim dobiega końca budowa nowoczesnych, doskonale wyposażonych szpitali.

## NA CZĘŚĆ LIPCOWEGO ŚWIĘTA

Z każdym rokiem zmienia się oblicze wsi białostockiej. Przekonywując się o korzyściach pracy zespołowej, o lepszym życiu w gospodarstwie zespołowym, coraz liczniej wstępują pracujący chłopcy do spółdzielni produkcyjnych. 276 spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie — to namacalny dowód głębokiej przemiany w świadomości chłopów białostockiego, to świadectwo osiągnięć białostockiej wsi. Namacalnym, widocznym dowodem naszych osiągnięć jest zradiofonizowanie ponad 300 gromad, zelektryfikowanie ponad 260 gromad, zorganizowanie około 200 bibliotek.

Kiedy więc dziś, z perspektywy 9 lat popatrzymy na to, cośmy własnym, wspólnym wysiłkiem zrobili, ogarnia nas uzasadniona dumą i radość. Bo przecież te wspaniałe sukcesy uzyskane w pokojowej pracy dzięki naszemu zespoleniu we Francie Narodowym, wokół kierowniczki narodu polskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, są dowodem przekształcania się naszego narodu w naród socjalistyczny.

Naród nasz staje się narodem nowym, socjalistycznym. Hasłem naszym jest pracować lepiej, szybciej i sprawniej. Obowiązkiem naszym jest umacniać naszą Ojczyznę i naszą pokojową przyszłość.

„Nasze zobowiązania produkcyjne — czytamy w rezolucji podjętej przez robotników starsielców — są odpowiedzialnością na niekwestionowane podlegające wojennych. Zjednoczeni w szeregach Frontu Narodowego bądźmy w imię naszej pokojowej pracy jeszcze bardziej pogłębiać braterstwo z narodami Związku Radzieckiego, z jeszcze (Ciąg dalszy na str. 2)

# DZIEŁO I ŻYCIE MIKOŁAJA KOPERNIKA SYMBOLEM WALKI WOLNEJ MYŚLI LUDZKIEJ O szczęśliwą przyszłość ludzkości

Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów tow. Józefa Cyrankiewicza, wygłoszone na uroczystej akademii ku czci Mikołaja Kopernika

## UCHWAŁA ZG ZMP

W sprawie udziału delegacji młodzieży polskiej na III Światowym Kongresie Młodzieży w Bukareszcie

WARSZAWA. — Zarząd Główny ZMP podjął uchwałę w sprawie udziału delegacji młodzieży polskiej na III Światowym Kongresie Młodzieży w Bukareszcie. Uchwała brzmi:

„W dniach 25 — 30 lipca br. odbędzie się w Bukareszcie III Światowy Kongres Młodzieży, który ma na celu mobilizację szerokich warstw młodzieży całego świata do wzmożonej walki o pokój i wolność.”

III Światowy Kongres Młodzieży będzie ogromnej wagi wydarzeniem politycznym w międzynarodowym ruchu młodzieżowym i będzie miał duże znaczenie dla mobilizacji młodzieży do walki o pokojowe rozwiązanie politycznych problemów międzynarodowych.

W III Światowym Kongresie Młodzieży wezmą udział przedstawiciele młodzieży całego świata bez względu na przekonania polityczne i wyznania religijne. Wezmą w nim udział — obok orga-

nizacji członkowskich SFMD — liczni przedstawiciele organizacji i ugrupowań młodzieży nie wchodzących dotychczas w skład SFMD, a pragnących pokoju i przyjaźni.

Młodzież polska gorąco popiera III Światowy Kongres Młodzieży, czemu daje wyraz w swych przygotowaniach do Kongresu i IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

ZG ZMP postanawia wysłać na III Światowy Kongres Młodzieży 20-osobową następującą delegację reprezentującą całą młodzież polską. Pilawka Stanisław — przewodniczący Zarządu Głównego ZMP, Bukowska Jolanta — przodka z Zakładów im. Stalina w Łodzi — przewodnicząca pracy, Drogosz Leszek — mistrz Europy w boksie, Feliksiak Jerzy — sekretarz SFMD, Kleszcz Jan — działacz młodzieżowy, Korus Janina — nauczycielka Technikum Statystycznego w Kielcach, Krupka Władysław — przewodniczący Zarządu Włojew. ZMP w Krakowie, Kubik Ryszard — działacz młodzieżowy, Ludkiewicz Stanisław — redaktor naczelny „Sztandaru Młodych”, Mazurkiewicz Ryszard — marynarz, Lizut Maria — agronom rejonowy Lubycza Król, woj. Lublin, Pakulska Krystyna — śpiewaczka Opery Wrocławskiej, Rostworowski Stanisław — dziennikarz tygodnika „Dziś i Jutro”, Ruszer Czesław — przewodnik pracy z kopalni „Zabrze — Zachód”, Strzałkowski Tadeusz — sekretarz ZG ZMP, Wandachowicz Czesław — aktywista ZMP ze spółdzielni produkcyjnej w Oratowie, woj. Łódź, Wojtaszek Emil — działacz młodzieżowy, Wojski Jerzy — student Politechniki Wrocławskiej, Zmudzka Jadwiga — aktywistka ZMP ze wsi Czernikowo, woj. Bydgoszcz, Beylin Paweł — aspirant IHKN.”

## Wypisy z Lipcowego alumnów wrocławskiego Seminarium

WROCŁAW. — Alumn Arcybiskupiego Seminarium Duchownego we Wrocławiu nadesłali na ręce przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu pismo zawierające, że dnia 8. VII. 53 r. ukończyli odgruzowanie jezdnicy chodnika ulicy św. Marcina i kilku innych.

„Cieszymy się — piszą alumn — że pracą swą mogliśmy się przyczynić do odbudowy Wrocławia, a tym samym do przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego. Czynem tym pragniemy podkreślić naszą solidarność i współpracę z całą Polską Ludową w dziele stabilizacji życia polskiego na Ziemiach Zachodnich, a także wyrażać nasz czynny wkład w dzieło odbudowy i wspólny wysiłek całego społeczeństwa kraczącego pod sztandarem Frontu Narodowego”.

Szanowni zebrani! Milii i liczni goście zagrańczeni — przedstawiciele Światowej Rady Pokoju oraz goście ze Związku Radzieckiego, z Chin Ludowych, z Argentyny, Austrii, Burmy, Czechosłowacji, Chile, Francji, Holandii, Indii, Iranu, Kanady, Kuby, Norwegii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji i Węgier.

Dzisiejsza uroczystość uczczenia wielkiego syna polskiej ziemi i polskiego narodu — wielkiego syna całej ludzkości — jednego z największych geniuszów naukowych ludzkości — Mikołaja Kopernika — ma swoje szczególne znaczenie. Naród polski nie mógł 10 lat temu obchodzić właściwej daty — 400 — lecia śmierci Mikołaja Kopernika — i 400 — lecia zarazem ukazania się jego rewolucyjnego dzieła „O obrotach ciał niebieskich”, które stało się przełomem w rozwoju badawczej myśli ludzkiej i dało podwaliny pod nowoczesny światopogląd naukowy.

Naród polski — 10 lat temu nie mógł obchodzić tej rocznicy — w ogniu największej z wojen światowych, gdy fala zdziczenia faszystowskiego i najokrutniejszego barbarzyństwa faszystowskiego zalała już całą Europę, gdy imperializm hitlerowski w swym obłądzeniu chełpił się niepodzielnym i tysiącletnim panowaniem nad narodami, które już ujarzmił i nad całym światem, który zamierzał ujarzmić, gdy nasz naród ociekał krwią najlepszych, gdy nasza ziemia dymiała kominami hitlerowskich krematoriów, a ponury przewodził największego zdziczenia i barbarzyństwa głoszącego hasło ludobójstwa, hasło zniszczenia narodu polskiego i innych narodów jako konsekwencję rasizmu i imperializmu... Dzieła to w ogniu nawałnicy hitlerowskiej, która w drodze do panowania nad światem starła się z największą w swych niełnych planach przeszkodą z potężnym Krajem Rad. Wówczas Radziecka Akademia Nauk, w tym niełatwym czasie dźwierząc wysoko sztandar postępowej nauki — sztandar nauki służącej kulturze, sztandar humanizmu — także i za nas — za Ojczyznę Kopernika, święciła 400 — lecie śmierci Wielkiego Polaka.

Wówczas — dziesięć lat temu — zjednoczyły się na świecie wszystkie narody milujące wolność — kraje, któ-

re mimo dzielących je różnic ustrojowych i politycznych umiały wbrew przeszłokodm stawianym przez najbardziej dziczące koła wielkiego kapitału, wspólnie zważyć największe, jakie dotąd ludzkości zagrażało niebezpieczeństwo i zniszczyć hitlerowską nawałnicę.

Rozgromienie faszystów uratowało kulturę europejską od groźby zagłady, uchroniło ją przed wtrąceniem w odmęt średniowiecznej ciemnoty.

Dzięki historycznym zwycięstwom sił postępu w r. 1945 nastąpiło poskromienie zdziczenia i barbarzyństwa, które dziś znów niestety — wychodził ze swych legowisk i zmierzają podstępnie, ale wytrwale do tego, aby korzystając z pomocy swych nowych protektorów znów zatopić w brudnych i krwawych odmętach cały dorobek cywilizacji.

Jakaż duża wymowę ma fakt, że dziś w 10 lat po tamtym roku — postać i dzieło Mikołaja Kopernika czci wraz z nami całą ludzkość na wezwanie Światowej Rady Pokoju.

Tak oto najwspanialszy i najszlachetniejszy ruch, jaki ogarnia dziś cały świat, wszystkich ludzi dobrej woli, bez względu na przekonania, ruch walki o pokój, ruch, który jak potężna tama wyrasta naprzeciw nowej fali knoń wojennych, wypychających znów na widownię ponure cienie generalskich oprawców i zbrodniarzy wojennych — tak oto ruch ten, ruch pokoju manifestuje z całą siłą, że jest spadkobiercą i kontynuatorem wszystkich twórczych, postępowych, humanistycznych tradycji całej ludzkości. Tak samo jak nasza rewolucja ludowa, która przeobraża dziś Polskę, zawiera w swym ładunku ideologicznym wszystko to, co kiedykolwiek w Polsce było walką z uciskiem, wstecznictwem, zacofaniem i reakcją, co było walką o postęp, wolność, sprawiedliwość, o triumf praw człowieka i triumf wolnej, twórczej myśli naukowej.

Dziś rocznicę kopernikowską obchodzi cała odrodzona i zjednoczona Polska i Toruń — miasto rodzinne Kopernika, i stary Kraków — miasto uniwersyteckie Kopernika i prastara Warmia, w której Kopernik z wieży pracowni fromborskiej budował i sprawdzał swoją rewolucyjną teorię — Warmia, której także bronił przed najazdem krzyżackim.

Cały naród polski obchodzi rocznicę kopernikowską wraz z rocznicą wspaniałej epoki Odrodzenia, która rodząc wiele bojowych postaci — myślicieli, pisarzy, uczonych i artystów — zrodziła wśród nich największego — Kopernika, który stał się własnością całej ludzkości.

Toteż czcimy dziś jego dzieło wraz z całą ludzkością, którą Kopernik swoim odkryciem uwolnił z pięć średniowiecznej, feudalnej teologii, z pięć dogmatów, które mówiły o niezmienności świata i jego praw, o niezmienności losów człowieka.

Raz przez Kopernika rozzerwane w dziedzinie budowy wszechświata nigdy nie pęta nie mogły już skrepić ludzkiej zwycięskiej myśli, stale dążącej naprzód, ani ludzkich czynów, ludzi wyzwolonych, ludzi twórców własnego losu, urządzających i przetwarzających świat, ani zrodzonego z kopernikowskiego przełomu, naukowego poglądu na świat.

Dlatego to imię Kopernika jest czczone jako sztandar walki o prawdę, o swobodę myśli, o rozwój nauki w służbie ludzkości, o postęp przeciw wstecznictwu i ograniczeniom myśli, jakie narzucają wsteczne klasy społeczne broniące zaciekłe swoich przywilejów do wzniesienia i pasywności.

Dlatego to naród nasz czcąc wielkiego Polaka — Kopernika przybliża równocześnie ku sobie całą epokę polskiego Odrodzenia, która

go zrodziła, jego i wielkich sławnych myślicieli politycznych, reformatorów społecznych, pisarzy i poetów, wybitnych twórców polskiej myśli politycznej, wybiegających swoim znaczeniem poza granice Polski, twórców polskiej kultury z epoki Odrodzenia, bojowników o sprawiedliwość, o postępową pozycję Polski, o naprawę Rzeczypospolitej, o lepsze obyczaje społeczne przeciw niesprawiedliwościom i uciskowi.

Nie pomogli stosi inkwizycji, więzienia ani prześladowania, jakimi magnateria i wstecznictwo długo jeszcze ścigały wolną myśl kopernikowską, jakimi potem ścigały jego zwolenników i kontynuatorów, jakimi do dziś w wielu krajach usiłują ścigać zrodzone z naukowej twórczej pasji badawczej, zrodzone z poczucia godności ludzkiej i przyrodzonego prawa do wolności — zwycięskie ruchy społeczne, ruchy narodowego i społecznego wyzwolenia.

Jeżeli sprawdziło się coś z tego, co mówili ówczesni wstecznicy, porażeni ciemnym kopernikowskim światem badawczym, która godziła śmiertelnie w ideologię staniającą podwalinę ustroju społecznego, opartego na niewoli, ciemnocie i feudalnym wyzysku — i wstawianiu przez teologię niezmienności losów ludzkich — to słowa jednego z czołowych przedstawicieli ówczesnej reakcji, który powiedział:

„Pomysły Kopernika mogą przynieść gorsze teorie, aniżeli nauki Kalwina i Lutera”.

I rzeczywiście — przyszły oparte na naukowym poglądzie na świat i na wierze w człowieka, zbawienne dla ludzkości teorie wolności i sprawiedliwości społecznej i przyszła zwycięska epoka realizacji tych teorii, epoka walki o zrzućcenie jarzma wyzysku i ucisku, o pokój między narodami, epoka budownictwa nowego życia, epoka w której i naszemu pokoleniu przyszło żyć i działać, epoka, której zwycięską awangardą i niezwykłą redutą jest kuznia socjalizmu, twierdzą pokój, wielki Związek Radziecki. Żyjemy w epoce o 500 lat odległej od tego celnego kopernikowskiego wystrzału w ponury gmach feudalnego porządku na ziemi i na niebie, którego echa po dziś dzień noszą się po świecie, w epoce, w której Kopernik z 1400-letnich lat jest nam równocześnie tak bliski, jak bliskie naszej epoce jest wszystko, co jest zwycięskim dorobkiem ludzkości na drodze walki o prawdę będącą nierozzerwalną częścią walki o wyzwolenie człowieka, na drodze wolności i pokoju.

Bliski był Kopernik wszystkim, którzy w minionych wiekach podejmowali reformatorską śmiałość myśli i rzucałi wyzwanie siłom ciemnoty — i władcom świata opartego na ciemnocie.

Spalony w 57 lat po śmierci Kopernika na stosie inkwizycji wielki włoski filozof Giordano Bruno tak pisał w wierszu pod tytułem: „O światłości Mikołaja Kopernika”.

„Ciebie sławie, rozumu czciogodny wybrańcze, którego geniusz lśni, nieskalany wiekiem ciemnego ohydy, którego głos nie został przygłuszony zuchwałym posmerem hałaśliwej głupoty, o Koperniku szlachetny. Wielkie dzieło Twe pełniono nam ducha w lata dalekie, co zmysłami, rozumem poczytywałem za obce, to dziś, umję rekoma i dzieje że jako odkryte”.

Znakomity polski uczyony i pedagog, matematyk — Jan Śniadecki tak pisał w późnych latach dziewiętnastego wieku o nieśmiertelności dzieła Kopernika:

„Zgola cały porządek prac i dociekań snul się i wywinął z nauki Kopernika dobrane, rozważonej i zgłębionej. Winiem więc wiek teraźniejszy Kopernikowi nowy ruch i prawdziwy kierunek nadany myślom ludzkim w poznawaniu ciał niebieskich, winiem mu wiele najważniejszych

wynalazków, które z dochożenia i uwagi biegu ziemi wypadły; winiem mu drogę analogii w fenomenach i przyczynach, z której powstała największa część wiadomości dzisiejszych; winiem mu na koniec cały plan i porządek nauki, podług którego ułożyły się w astronomii prace dzisiejsze i prace nastąpić mających wieków.”

Kiedy więc z chlubą i zadziwieniem zatrzymamy dziś uwagę w astronomii nad pojęciem ludzkim, okrytym blaskiem wiadomości, dalekim i szybko się rozchodzącym, w przybytku chwały i nieśmiertelności zobaczymy Keplera, Newtona i cały po nich idący szereg wielkich ludzi, jako rozniecających pierwszą iskrę świata, którą Kopernik rzucił w ciemnościach fizyki niebieskiej.

W paśmie przemian i znikomości rzeczy ludzkich dwa tylko są źródła rzetelnej, trwałej i dobroczynnej chwały człowieka: dzieła sprawiedliwości, którymi się tworzy, utrzymuje i zdobi porządek towarzyski, i wynalazki, które doskonałe siły i władze ludzkie, odsłaniają nam porządek fizyczny świata”.

I jakże mocno i blisko wszyscy ludzie wierzący w postęp i walczący o pokój i wolność, wszyscy wierzący i walczący o zwycięstwo ludzkiej wolnej, twórczej, badawczej myśli — i solidarnego, twórczego wysiłku walki o lepszą i szczęśliwszą przyszłość ludzkości, przed ciemnocie i zacofaniem, jakże mocno i głęboko odczuwają, że tak jak na zwycięstwo naszej epoki składa się dorobek myśli ludzkiej — takich jak Mikołaj Kopernik — tak i my walczymy o zachowanie i rozwinięcie dla dobra ludzkości, wsi stkiego, co stworzyła dotychczas cywilizacja i tacy jak Mikołaj Kopernik.

Losy wiekopomnego odkrywcy Mikołaja Kopernika pokazują, ile w różnych epokach było sił wstecznych i ciemnoty — ile płonęło stosów, które usiłowały zdławić dążącą do poznania, do prawdy, do postępu, wolną myśl ludzką i nie potrafiły jej wysokiej, jak orli lot, dosięgnąć.

Niechaj życie i dzieło Kopernika będzie wezwaniem dla wszystkich uczelnych ludzi stojących na straży kultury i cywilizacji, aby nie dopuścić do rozpętania żywiołów wstecznictwa, zdziczenia i zniszczenia, aby wolna i badawcza myśl ludzka mogła coraz bardziej torować drogę ludzkim czynom, ludzkim dokonaniom, ludzkiej woli zbudowania lepszego życia i lepszego świata, ludzkiej woli zachowania pokoju.

Czcąc wielkiego — tytana ludzkiej myśli — Mikołaja Kopernika, przejmując cenne dziedzictwo bogatych myśli reformatorów społecznych i cenna spuściznę postępowych walk i wyzwolenieczych dążeń epoki Odrodzenia — uczynmy wszystko, aby piękna i cenna nasza spuścizna, nasze dziedzictwo, dziedzictwo całej postępowej myśli ludzkiej oprawił w mocne ramy naszych dzisiejszych dokonań, aby budując społecznej i walcząc o umocnienie pokoju między narodami iść naprzód i zwycięsko drogą, którą torowali geniusze ludzkiej, zwycięskiej myśli i ofiarne wysiłki spętanych dawniej mas ludowych, aby realizować sprawiedliwość, wolność i pokój, aby budować życie godne nowoczesnego człowieka, aby budować szczęśliwą przyszłość naszego narodu, aby wraz z innymi narodami walczyć o szczęśliwą przyszłość całej ludzkości, której szczęście i przyszłość zależy od świadomości, ofiarności najszerzych rzesz, której przyszłość jest w rękach milionów prostych ludzi,

## NA CZĘŚĆ LIPCOWEGO ŚWIĘTA

(Ciąg dalszy ze str. 1)

większą ofiarnością, słowem i czynem umacniać potężny obóz miłujących wojowników o pokój na całym świecie”.

Z entuzjazmem przystąpili do pełnienia wart produkcyjnych dla uczczenia Święta Odrodzenia kolejjarze z Łap, kolejjarze wzięli białostockiego, setki tkaczy i przodek zakładów im. Sierżana, ZPW w Wasilkowie, BZPP i WZPW. Najpiękniejszym podarunkiem dla Ojczyzny, najgodniejszym czynem — pracą — wita białostocka klasa robotnicza rado-

sne dla całego narodu polskiego Święto Lipcowe.

Niech więc dziś, w przededniu 22 lipca — IX rocznicy Wyzwolenia i Odrodzenia oraz i rocznicy uchwalenia przez Sejm Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wspaniałe osiągnięcia uzyskane w okresie 9 lat władzy ludowej, będące wynikiem naszej codziennej, pokojowej, twórczej pracy — jeszcze mocniej i serdeczniej zespolą nasze wysiłki w marszu do socjalizmu — w marszu, który zapoczątkował historyczny Manifest Lipcowy PKWN.

R. K.

## W sprawie stosunków radziecko-tureckich

MOSKWA. — Agencja TASS donosi:

Dnia 30 maja br. minister Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotow złożył ambasadorowi Republiki Tureckiej p. Hozarowi oświadczenie następującej treści:

„Rząd Radziecki, zajmując się ostatnio sprawą stosunków ZSRR z państwami ościennymi, zwrócił m. in. uwagę również na stan stosunków radziecko-tureckich.

Jak wiadomo, w związku z wpływem terminu ważności układu radziecko-tureckiego z r. 1925, sprawa uregulowania stosunków radziecko-tureckich poruszana była przed kilku laty w oficjalnych rozmowach przedstawicieli obu państw. W rozmowach tych figurowały niektóre rozszczenia terytorialne Ormiańskiej SRR i Gruzińskiej SRR wobec Turcji, jak również wysuwane przez Rząd Radziecki uwagi dotyczące usunięcia możliwego zagrożenia bezpieczeństwa ZSRR od strony cieśnin czarnomorskich. Koła rządowe i społeczne Turcji przyjęły to boleśnie, co w pewnej mierze nie mogło nie

wpłynąć na stosunki radziecko-tureckie.

W imię utrzymania dobrosąsiedzkich stosunków oraz umocnienia pokoju i bezpieczeństwa państwa Armenii i Gruzji uznały za możliwe zrezygnować ze swych roszczeń terytorialnych wobec Turcji. Co się tyczy sprawy cieśnin, to rząd radziecki zrewidował swój poprzedni pogląd w tej kwestii i uważa za możliwe zapewnienie bezpieczeństwa ZSRR od strony cieśnin na warunkach, które będą w jednakowym stopniu możliwe do przyjęcia zarówno dla ZSRR jak i Turcji.

Tak więc, Rząd Radziecki oświadcza, iż Związek Radziecki nie ma żadnych roszczeń terytorialnych wobec Turcji.

18 lipca br. ambasador turecki p. Hozar odwiedził ministra Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotowa i złożył mu w imieniu Rządu Tureckiego następujące oświadczenie:

„Rząd Republiki Tureckiej zapoznał się z tekstem oświadczenia odczytanego i przekazanego 30 maja 1953 r. przez Jego Eks-

celencję p. Mołotowa, ministra Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich ambasadorowi Turcji w Moskwie.

Po przytoczeniu podanego wyżej tekstu oświadczenia Rządu Radzieckiego, Rząd Turecki stwierdza:

„Rząd Republiki Tureckiej z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości oświadczenie Rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, iż ZSRR nie ma żadnych roszczeń terytorialnych wobec Turcji.

Rząd Republiki Tureckiej oświadcza, że troska o utrzymanie dobrosąsiedzkich stosunków oraz o umocnienie pokoju i bezpieczeństwa, o czym wzmiankuje powyższe oświadczenie Rządu Radzieckiego, zaodna jest całkowicie z tą troską, która zawsze wykazywała i wykazywać będzie Turcja.

Rząd Republiki uważa za konieczne podkreślić w związku z tym, że sprawa cieśnin czarnomorskich, jak to zresztą jest wadome Rządowi Radzieckiemu, regulacja postanowienia konwencji w Montreux”.

# Na nowej drodze

„Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela szczególnego poparcia i wszechstronnej pomocy powstającym na zasadzie dobro woli do rolniczym spółdzielniom produkcyjnym — jako formom gospodarki zespołowej. Dzięki zastosowaniu metod najbardziej wydajnej wspólnej uprawy i mechanizacji pracy gospodarka zespołowa umożliwia pracującym chłopom osiągnięcie przelomu w produkcji i jest środkiem do całkowitego usunięcia wyzysku na wsi oraz szybkiego i znacznego podniesienia jej dobrobytu i kultury”.

(Z Konstytucji PRL)

Rolnictwo... uprawa gleby... hodowla... Gdy słyszy się te słowa, mimo woli jawi się przed oczyma nowa wieś. Zamiast szachownic pól i chłopów pochylonych nad kosą widzimy rozległe łany złocistych zbóż, padające pod ostrami snopowizalek traktorowych, a zamiast stajni, obór i chlewni połączonych jednych dachem — obszerne mury zabudowania gospodarcze pełne krów, świń i owiec.

Takie właśnie nowe życie z rozmachem i przy pomocy techniki budują członkowie spółdzielni produkcyjnej w Mrozach (pow. Elk) i wielu innych gromadach Białostoczczyzny.

Jan Szczepański mieszkał w gromadzie Osrodek, gm. Korycin. Ciężkie było jego życie przed wojną. Już jako 14-letni chłopak pracował w polce czoła u kulaka Jurkowskiego. Za mieszkanie, a raczej za mroczną, wciśniętą w ziemię izbę i kawałek czarnego chleba odrabiał na jego gospodarstwie okrągły rok, zimą i latem.

Szczepański pamięta, jak zmieniły się czasy i rządy. Najpierw był carski, a później niemy nasz, polski. Jednak ani na jotę nie zmieniło się jego życie. Wciąż był ten sam właściciel — bogacz, ta sama ciężka robota. Wciąż to samo poniżenie i pogarda dla spracowanych rąk Szczepańskiego i jego wytartej bluzy, zalatującej obornikiem.

Nikt by o Szczepańskim nie słyszał, choć urobiłby sobie ręce po łokcie. I byłby dalej bezimiennym parobkiem u bogacza, gdyby nie to, że przyszły nowe czasy, że władzę w naszym kraju objęła klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem. Dopiero władza ludowa urwała łeb krzywdzie. Stworzyła ona możliwości ludzkiego życia każdemu człowiekowi pracy. Wielką w tym rolę odegrało odzyskanie starych ziem polskich. Przekonał się o tym Szczepański, przekonali się tysiące innych rodzin chłopskich gospodarujących już od kilku lat na tych ziemiach.

Jan Szczepański jest dziś przedownikiem pracy w spółdzielni produkcyjnej w Mrozach. Dobrze pracuje i dobrze mu się powodzi. Mieszka w ładnym murywanym domu, którego wnętrze rozjaśnia wieczorami światło elektryczne, w wolnych chwilach słucha radia, czyta gazety...

W ubiegłym roku Szczepański razem z żoną i córką wypracował 634 dniówki obrachunkowe. Z podziału rocznego dochodu otrzymał 49 metrów zboża, 3 tys. złotych w gotówce i pod dostatkiem paszy dla bydła. Na działce przyzgodowej utrzymuje Szczepański dwie krowy, sześć świń i kilkanaście sztuk drobiu.

Anna Żebrowska przybyła do Mrozów w 1945 roku. Początkowo praca na nowym gospodarstwie jako jej nie szła. Mimo wielkiej pomocy, jakiej udzieliła państwo, wciąż jeszcze borykała się z wieloma trudnościami. To koń zachorował i nie było czym zorać ziemi i zasieć zboża, to deszcze ulewne nastąpiły i trudno było sprzątnąć siano z łąki, to znowu zboże na czas nie zebrane z pola zamokło i porosło.

Toteż kiedy jesienią 1949 roku powstała w Mrozach spółdzielnia produkcyjna, Żebrowska zaraz do niej przystąpiła.

Od pierwszych dni Żebrowska razem z Albina Walendą pełni funkcję dożarki spółdzielczych krów. Historię spółdzielczych obory zna w najmniejszych szczegółach. Z zapamiętaniem opowiada, jak to w roku 1949 w oborze stało tylko 3 krowy, w następnym było ich już 20, w roku 1951 hodowla powiększyła się o dalsze 10 sztuk, a obecnie spółdzielnia posiada już 50 wysoko-

mlecznych krów rasy czerwono-polskiej.

Żebrowska, podobnie jak i wszyscy członkowie spółdzielni w Mrozach, zadowolona jest ze swej pracy, ze swego życia. Trochę się więc o powierzone jej spółdzielcze bydło, starannie karmi cieliczki, ściśle według ustalonych norm. Nic więc dziwnego, że wśród spółdzielczego kolektynu Żebrowska zdobyła sobie zasłużony autorytet i ogólne uznanie.

\* \* \*

Józef Jabłoński, jeszcze do niedawna nie miał szczęścia w życiu. Doznał wiele krzywdy od ludzi-wyzyskiwaczy. Przed wojną fernal Jabłoński musiał ciężko pracować u dziedzica Zaręby w majątku Dzieciel (pow. Wysokie-Mazowieckie), by utrzymać przy życiu liczną rodzinę.

Po wojnie Jabłoński otrzymał 5 ha ziemi z reformy rolnej. Nie byli zły gospodarzami. A jednak nie mogli od razu „przejść do siebie”. Nie mieli bowiem sprzętów i koni, by należycie obrócić ziemię. Moment ten wykorzystywali miejscowi kulacy ofiarowując Jabłońskim „pomoc”. W praktyce pomoc ta sprowadzała się do wyzysku. Pracownicy GRN w Szepietowie tolerowali ten stan rzeczy.

Jabłoński, podobnie jak i ich

krewniacy Murawscy, postanowili wyzbyć się kulackiej „opieki”. Wczesną wiosną bieżącego roku wyjechali na Ziemię Odzyskaną i trafili właśnie do Mrozów. Tu przyjęto ich do spółdzielni produkcyjnej. Trafili do gospodarki, w której nie ma wyzysku człowieka przez człowieka, nie ma pracy najemnej.

Dziś Jabłoński i Murawscy są naprawdę zadowoleni z życia i pracy w kolektywie. Nie jest to jednak najważniejsze. Najważniejszy jest awans tych ludzi. Wiedzą oni, że są potrzebni w gospodarstwie spółdzielczym. Ich ręce są cenione. Ich praca jest ważna. Ich głos jest słuchany na zebraniu...

\* \* \*

Chłopi z Mrozów zakładali w swojej gromadzie spółdzielnię produkcyjną z myślą o lepszym życiu swego bytu.

Do tego dążyli, gdy z pomocą traktorów ełckiego POM rozorywali między pół indywidualnych, a tym myśleli przy rozwijaniu hodowli bydła i trzody chlewniej. Z myślą o stworzeniu sobie lepszego i dostatniejszego życia siali i zbierali dorodne plony. A osiągnięcia w tym kierunku, w ciągu pełnych trzech lat zespołowej gospodarki mają już wielkie. Widać je nie tylko w mieszkaniach członków spółdzielni, ale i w oborze, chlewni i na polu. Spół-

dzielni w Mrozach mają już dziś 50 wysokomlecznych krów, 73 sztuki świń, 150 sztuk owiec, 30 uli pszczołnych, 5 i pół hektara sadu owocowego. Posiadają również bogaty park maszyn i narzędzi rolniczych, dzięki którym zwiększają stale wydajność pracy na roli, podnosząc plony. W ubiegłym roku zebrali oni z hektara 22 q żyta, 25 q pszenicy, 20 q jęczmienia i 28 q owsa. Tegoroczne zbiory, do których przygotowali się już starannie za pomocą nowych narzędzi, będą mieli dość chleba dla siebie i dla państwa.

Rośnie więc gospodarka spółdzielcza, rosną i ludzie. Poprawili sobie swój byt. Będą go polepszać nadal z roku na rok.

Dzisiaj spółdzielcy w Mrozach zrozumieli wiele jeszcze innych spraw. Zobaczyli te sprawy.

Bardzo trafnie określa je przewodniczący spółdzielni Seweryn Michajłyszyn.

— Dawniej myśleliśmy tylko o sobie i o swoich dzieciach. Wszystko robiliśmy dla zbudowania sobie lepszego życia. Dzisiaj widzimy, że nie tylko dla siebie je budowaliśmy. Bo weźmy choć by Jabłońskich czy Murawskich. Przyszli do nas, przyjeźliśmy ich jak braci, pracując z oddaniem i dobrze im się powodzi. I nikt nie pomyśli, żeby mogło być inaczej.

\* \* \*

Rosną, krzepną i powstają coraz to nowe spółdzielnie produkcyjne w województwie białostockim. Jest ich obecnie 276. Już nie tylko Mrozy, Rajsk, Augustowo, czy Długie znane są chłopom Białostoczczyzny, ale znane są również dziesiątki innych, rozwijających się gospodarstw kolektywnych, takich jak Grabnik, Chroboły, Czerewki, Zajęczki...

Nasz rząd i partia, wszystkim małym i średniorolnym chłopom zrzeszającym się dobrowolnie w kolektywnych gospodarstwach, gwarantują daleko idącą pomoc w postaci maszyn i narzędzi rolniczych, opieki agronomicznej i organizacyjnej. Pomoc tę spółdzielniom produkcyjnym zapewnia Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, której pierwsza rocznica uchwalenia zbiega się z wielkim świętem Odrodzenia Polski — 9 rocznicą wydania Manifestu PKWN. I dlatego spółdzielczość produkcyjna na wsi zatacza coraz to szersze kręgi, ma coraz lepsze perspektywy dalszego rozwoju.

M. Chaja

DAŁA NAM TO WŁADZA LUDOWA

## W naszej wsi jest radio i elektryczność

Wzdłuż szosy, prowadzącej do wsi Ryboły w powiecie bielskim stoją dwa rzędy słupów. Kilka napiętych drutów łączących domy mieszkańców Ryboły z elektrownią i radiowezłem, to znak, że w wsi jest nie tylko światło elektryczne, ale i radio.

Zbliżyliśmy się do Ryboły. Jest godzina 15. Z okien domów płynnie glosz spikera. „Tu radiowezel w Rybołach. Naszą audycję lokalną rozpoczynamy pogadanką pt. Wycieczka Kolarska Dookoła Województwa Białostockiego...”

Prawie wszyscy mieszkańcy Ryboły codziennie słuchają komunikatów i muzyki płynącej z zawieszonych w izbach głośników. Wszyscy mogą co wieczór czytać książki i gazety przy jasnej lampie elektrycznej. Przyzwyczaili się już do głośników, elektryczność nazywają wielkim dobrodziejstwem, które Polska Ludowa dała wsi. Co dzień słuchane wiadomości radiowe i pogadanki dla wsi, chwytane nieraz przy robotach, wtedy, kiedy nie byłoby czasu na gazetę, podnoszą stale poziom umysłowy i kulturalny chłopów.

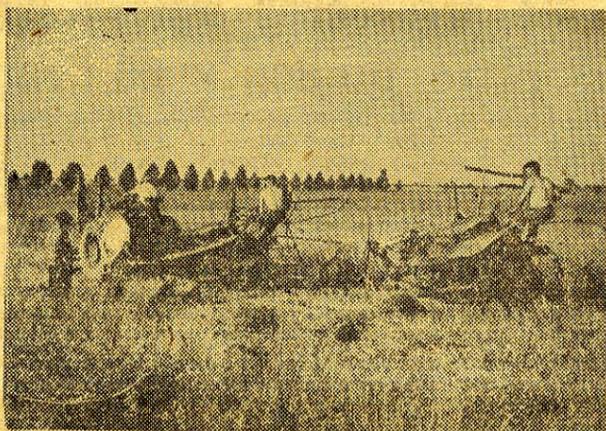
Chłopi gromady Ryboły, to już nie „ciemny” lud, któremu niedostępne były książki, który radio czy elektryczność znał tylko z opowiadania. Teodor Flodoruk jest średniorolnym chłopem. W nowym drewnianym domu wybudowanym w 1949 roku, gra głośnik. Flodoruk opowiada o swych dzieciach, 8-letnim synku i 4-letniej córce Tomi. Myśli wybiegają daleko w przyszłość. Rozmawiamy o różnych typach szkół zawodowych, rozmawiamy o uczelniach wyższych. Do rozmowy przylatują siostra, starsza córka i miejscowy sołtys.

Szkole dla dziecka wybrać nie trudno. Przez cały rok głos spikera objaśnia, gdzie i do jakiej szkoły najlepiej zabrać dziecko.

Teodor Flodoruk jest średniorolnym chłopem. W nowym drewnianym domu wybudowanym w 1949 roku, gra głośnik. Flodoruk opowiada o swych dzieciach, 8-letnim synku i 4-letniej córce Tomi. Myśli wybiegają daleko w przyszłość. Rozmawiamy o różnych typach szkół zawodowych, rozmawiamy o uczelniach wyższych. Do rozmowy przylatują siostra, starsza córka i miejscowy sołtys.

Szkole dla dziecka wybrać nie trudno. Przez cały rok głos spikera objaśnia, gdzie i do jakiej szkoły najlepiej zabrać dziecko.

### Żniwa w spółdzielni



Żniwa w Rolniczym Zespole Spółdzielczym „Lepsze Jutro” w Rusku (pow. Świdnica) trwają w całej pełni. W celu lepszego wykorzystania siły pociągowej traktora „Ursus”, traktorzysta POM Strzegom — Władysław Szaruga przy współudziale spółdzielcy — sekretarza organizacji partyjnej Władysława Kurka, połączył z traktorem dwie snopowizalaki. Ten sposób agregowania maszyn znacznie przyspiesza żniwa. C. A. F. fot. Ryfel.

## WNIOSKI DLA NAS

Z uznaniem i ogromną wdzięcznością dla kierownictwa Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i państwa radzieckiego przyjęłyśmy masy pracujące całego świata uchwałę Komitetu Centralnego KPZR o zdemaskowaniu przestępczej, antypartyjnej i antypaństwowej działalności agenta imperializmu — Berli i o przekazaniu go w ręce sprawiedliwości. Z zainteresowaniem i aprobatą miliony ludzi pracy czytają codziennie komunikaty donoszące o jednolitej, zdecydowanej postawie aktywności i członków KPZR, bezpartyjnych ludzi radzieckich, potępiających wroga narodu i wyrażających całkowite poparcie dla polityki Komitetu Centralnego KPZR. Dumą i wiarą napawa nas niezwykła siła partii i jej kierownictwa, które w porę rozpoznało śmiertelne niebezpieczeństwo zagrażające narodowi radzieckiemu i jego budownictwu komunistycznemu i zdemaskowało zbrodniarza, który osmielił się podnieść rękę na największe osiągnięcie międzynarodowego ruchu robotniczego, jakim jest państwo budujące się komunizmem.

Radosne wiadomości o niezłomnej jednolitości i zwartości szeregów KPZR, o ich ściślejszym skupieniu się wokół Komitetu Centralnego Partii, krzepiące wiadomości o jedności partii w potępieniu zdrady i podtrzymaniu linii politycznej kierownictwa partyjnego, są jeszcze jednym przekonującym dowodem niepokonanej siły wielkiej partii, stworzonej i zahartowanej w bojach przez Lenina i Stalina.

Byłoby jednak rzeczą niestosowną, gdyby doświadczenia i wnioski wynikające ze sprawy Berli miały przejść bez śladu dla nas, gdyby również i nasza partia nie miała wyciągnąć z nich właściwych nauk,

Wnioski wynikające z ujawnienia i zlikwidowania wroga partii i państwa radzieckiego — Berli stawiają przed nami konieczność usunięcia wszystkich niedomagań, powstałych w toku działalności naszych organizacji i instancji partyjnych i naszego aparatu państwowego.

Musimy przede wszystkim z całą konsekwencją wcielić w życie przewidzianą statutem PZPR metodę kolegijskiego kierownictwa organizacjami i komitetami partyjnymi. Kierunek pracy naszych organizacji nie może być określany przez pojedyncze osoby, a tylko przez zespół, który daje gwarancję większej dojrzałości i słuszności podejmowanych decyzji. Zespołowość kierownictwa zwiększa również poczucie odpowiedzialności ogółu członków partii za pracę ich organizacji, wzmacnia ich aktywność polityczną i czujność wobec działalności wroga, tworzy korzystniejsze warunki dla prawidłowego wzrostu szeregów partyjnych.

Musimy z całą konsekwencją stosować zasadę kontrolowania pracy każdego członka partii, niezależnie od stanowiska, które zajmuje i zasadę sprawdzania pracy wszystkich ogniw aparatu państwowego. Praktyka pokazuje, że brak takiej kontroli powoduje spadek poczucia odpowiedzialności i zaniedbanie obowiązków nawet u dobrych towarzyszy. Przy przeciąganiu się takiego stanu rzeczy mogą być zaprzepaszczone wyniki pracy organizacji partyjnych.

Ze szczególną mocą występującej konsekwencji zaostrożności i czujności rewolucyjnej, na co wskazywał tyłkrotnie Komitet Centralny naszej partii. Działając w warunkach otoczenia kapitalistycznego

partia nasza powinna nieustannie pamiętać o istnieniu tego wrogię otoczenia, o jego stałym dążeniu do szkolenia nam i tworzenia agentur w naszym środowisku.

Sila naszej partii tkwi w jej nierozzerwalnej łączności z masami. Nieustannie wzmacniać tę łączność przez wnikliwą troskę o warunki życia mas pracujących, przez uważne przysłuchiwanie się krytyce, ich skargom i uwagom jest podstawowym obowiązkiem każdego członka i każdej instancji partyjnej. Nie ma ważniejszego i bardziej godnego członka partii zadania jak nieustanna troska o systematyczne poprawę warunków życia materialnego i kulturalnego szerokiej masy, tak nieustanna troska o wszechstronne wzmacnianie wiary partii z masami.

Trzeba nieustannie krzewić ducha międzynarodowej łączności naszej walki z walką mas pracujących innych krajów o pokój, niepodległość i demokrację. Każdy człowiek pracy powinien być przepojony przekonaniem o znaczeniu naszego narodowego wysiłku dla walki o wolność innych narodów i o niemożności zwycięskiego wykonania naszych planów narodowych — zbudowania socjalizmu i utrwalenia niepodległości — bez poparcia wszystkich sił pokoju, postępu i socjalizmu w świecie.

Podstawą wszystkich naszych dotychczasowych osiągnięć i rejonów naszego zwycięskiego marszu naprzód jest sojusz robotniczo-chłopski. Strzec tego sojuszu robotniczo-chłopskiego, wszechstronnie umacniać Front Narodowy jest bojowym zadaniem każdego członka partii. W realizacji programu Frontu Na-

rodowego musimy szczególnie uważnie zwrócić na umocnienie rolnictwa. Trzeba obecnie skupić maksymalną uwagę na okazywaniu pomocy tej podstawowej gałęzi gospodarki narodowej. Rozwijając walkę o spółdzielczość produkcyjną, stale należy pamiętać, że głównym problemem wsi jest wciąż gospodarka indywidualna i że gospodarce tej, mobilizacji jej rezerwy produkcyjnych musi być poświęcona główna uwaga. Od właściwego zainteresowania się wsią gospodarką indywidualną — małorolnym i średniorolnym chłopem — zależy losy sojuszu robotniczo-chłopskiego. A sojusz ten jest podstawą całej naszej polityki.

W warunkach nieustających ataków imperializmu na obóz pokoju i socjalizmu, w warunkach mnożących się prowokacji również pod naszym adresem musimy bardziej niż kiedykolwiek uczynić naród odpornym na działanie wroga wewnętrznego i zewnętrznego. Droga prowadząca do tego celu jest stale pogłębianie świadomości ludzi pracy, pogłębianie uczuć patriotycznych i miłości Ojczyzny wśród szerokiej masy. Przystwojenie masom linii politycznej naszej partii, przepojenie ich przekonaniem o słuszności programu Frontu Narodowego jest najskuteczniejszą zaporą przeciwko dywersji imperialistycznej i przenikaniu jej agentur do naszego kraju.

Silną kierowniczą Frontu Narodowego i państwa ludowego, organizatorem dziełowych zwycięstw narodu polskiego jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Wychowanie członków partii i jej aktywność w atmosferze czujności i bojowości jest warunkiem

wykonania wszystkich naszych zadań. Tylko przy wysokim poziomie wyrobienia aktywności, jego ofiarności, ideowości partia może być w stanie zmobilizować wokół siebie szerokie masy, może sprostać każdemu zadaniu i każdej sytuacji. Partia, która ma za sobą poparcie masy, i która ma doświadczonych i zahartowanych w walce klasowej aktywów, wrogów nigdy nie zaskoczy. Jak pokazuje doświadczenie przeżytych przez nas wal, partia nasza posiada taki ideał, zahartowany w bojach i cenny aktyw. Dlatego nasza partia jest niezwykła. Podnosząc nieustannie swój poziom ideowo-polityczny, przyswajając sobie naukę marksizmu-leninizmu, partia nasza jest w stanie wykonać z honorem swe zadanie w obecnej skomplikowanej sytuacji międzynarodowej.

Oto wnioski i nauki płynące dla nas z wydarzeń ostatnich dni.

Przystwojenie całego aktywności i wszystkim członkom partii nauki płynących ze zdemaskowania przez Komitet Centralny KPZR agenta imperializmu i wroga narodu radzieckiego, Berli i wroga klasowego, nieustannie wzmacniać wiarę partii z masami — oto nauki płynące dla każdego z nas z uchwały ostatnich dni.

Nie zapominając o istnieniu otoczenia kapitalistycznego, bycie ciągle przygotowanym na odparcie wszelkich ataków ze strony wroga klasowego, nieustannie wzmacniać wiarę partii z masami — oto nauki płynące dla każdego z nas z uchwały ostatnich dni. Plenum Komitetu Centralnego KPZR. Wcielając je w konsekwentnie w życie, będziemy w stanie odeprzeć każdy atak wroga i doprowadzić nasze wspaniałe dzieło budowy socjalizmu do zwycięskiego końca.

# Zołnierski zespół amatorski odwiedził Kleszczele

W ramach zacieśnienia przyjaźni między ludnością cywilną i wojskową, Białostocki Zespół Amatorski Pieni i Tańca z Białegostoku przyjechał w teren, by dać zereg występów dla ludności wiejskiej.

Zespół postąpił własną orkiestrą, a bogaty i ciekawy program zawiera liczne pieśni żołnierskie, tańce ludowe, skecze, wiersze, humor satyry.

Ostatnio zespół ten gościł w Kleszczelach, gromadząc w sali miejscowego kina wiele mieszkańców gminy.

Występ rozpoczął się wierszem pt. „Na granicy”, a zakończył „Marynarskim tańcem”. Wszystkie numery programu były długo oklaskiwane i spotkały się z górnym przyjęciem publiczności.

Po występach zespołu amatorskiego rozpoczęła się zabawa ludowa. Zabawa przebiegała w bardzo miłym nastroju i trwała do późnych godzin nocnych. Do tańca przygrywała orkiestra wojskowa.

Warto było tylko, aby ktoś z miejscowego społeczeństwa podziękował żołnierzom za występ. (6793)

D. G. korespondent

# PODNIESIEMY PRODUKCJĘ PASZ Siew poplonów—to bardzo ważna sprawa

Jeszcze niedawno temu na Białostocczyźnie pokutował pogląd, że ziemia będzie wtedy rodzika, gdy „wypocznie”. Rezultatem takiego poglądu było gospodarowanie systemem trójpolówki. Na jednej części pola rosła ozimina, na drugiej zboże jare, a trzecia stała ugorom po to, aby „wypocząć” do następnej, dwuletniej obróbki.

System trójpolówki miał pewne uzasadnienie w okresie, gdy jedynym nawozem zasilającym glebę był obornik. Taki system gospodarowania ograniczał jednak rozwój hodowli, a tym samym zapewniał nieznaczne ilości obornika, co z kolei zmuszało rolnika do pozostawiania jeszcze większego obszaru ugorom.

Obecnie, na skutek zmienionych warunków, system gospodarowania radykalnie się zmienił. Stale rozwijający się nasz przemysł chemiczny dostarcza dla wsi coraz to większych ilości nawozów sztucznych. Wzrosła też i produkcja rolna. Trzeba jednak, żeby było coraz więcej zboża, mięsa, mleka, jarzyn i innych produktów rolnych. Nie można pozwolić sobie już dziś na ugorowanie roli, lecz przeciwnie trzeba zbierać z niej dwa razy więcej plonów. Takim drugim plonem jest właśnie poplon, siany bezpośrednio po sprzączeniu oziminy lub jęczmienia jarowego.

Stosując siew poplonów zwiększamy bazę paszową, zapewniamy szybszy wzrost pogłowia inwentarza żywego, a co za tym idzie otrzymujemy więcej mięsa, mleka, itd. Będziemy wówczas mieć także znacznie więcej dobrego obornika, co z kolei zapewni dostatecznie nawiezenie gleby, która bez „odpoczynku” wyda nam jeszcze bogatszy plon.

Abymy zapewnić sobie wysoki urodzaj poplonów, należy pamiętać, że podorywkę stosujemy najpóźniej na drugi dzień po skoszeniu zboża. Zasięwu dokonają należy obowiązkowo tego dnia co i podorywkę. Najlepiej wykonać tę pracę siewnikiem, gdyż tylko wtedy wszystkie ziarno dostanie się do ziemi, będzie miało możliwość pełnego skielkowania i dobrego rozwoju.

### Jakie rośliny możemy siać na poplony

Najbardziej rozpowszechnioną rośliną na poplony jest lubin, oraz rośliny motylkowe, takie jak: wyka czy peluszką, dalej gryka z gorczycą oraz rzepa i rzepik ozimy w mieszance.

Pamiętać musimy, że najlepiej udają się rośliny na poplony zasiane w mieszance. Porost wtedy jest gęstszy i daje bogatszy zbiór. Na skutek ograniczonej ilości nasion motylkowych, słusznym będzie stosowanie dodatku zbóż.

Mówiąc o roślinach stosowanych na poplony, należy pamiętać i o rzepie ścierniskowym, którą stosujemy w czystym siewie.

### Jak dokonać uprawy

Bezpośrednio po sprzączeniu zbóż, należy dokonać podorywki na głębokość 10 - 15 cm, a następnie zabronować tak, aby jak najwięcej wilgoci zatrzymała w glebie.

Rośliny pastewne, siane na zieloną paszę wymagają nawożenia azotowego i to w formie łatwo przyswajalnej. Nawet rośliny motylkowe są wdzięczne za dodatek nawozów azotowych w pierwszym okresie rozwoju.

Dawki nawozów sztucznych stosujemy następująco: Dla mieszanek niemotylkowych - 150 kg saletraku i 200 kg soli potasowej na 1 ha. Dla mieszanek motylkowych - 75 kg saletraku i 250 kg soli potasowej na 1 ha. W miarę możliwości należy stosować także dodatek 100 kg superfosfatu na 1 ha.

### Siew

Siewu dokonujemy siewnikiem bezpośrednio po orce, rozsianiu nawozów sztucznych i zabronowaniu. Po

siewniku stosujemy lekkie bronki posiewne, zaś na glebach żwiłszych i zbytnio waleń waleń pierścieniowym. Stosowanie walu zaleca się wyłącznie w pogodę suchą, nigdy na glebie wilgotnej.

Nie zapominajmy przy tym, że jako końcowy termin siewu poplonów, należy przyjąć ostatni dzień lipca.

Jakie ilości nasion o dobrej sile kiełkowania winniśmy wysiewać na 1 ha?

A więc: (lubin w czystym siewie) - 200 kg, mieszanki: a) 130 kg, lubinu pastewnego i 70 kg jęczmienia, b) 120 kg peluszkę i 70 kg jęczmienia lub owsa, c) 100 kg lubinu i 25 kg seradeli, d) 55 kg gryki, 8 kg gorczycy i 12 kg rzepaku, e) 120 kg końskiego zębu, 25 kg lubinu i 10 kg żyta, f) 150 kg wyki lub peluszkę, 25 kg lubinu gorzkiego i 10 kg żyta.

Oprócz tych mieszanek, szczególnie na terenie północnych powiatów naszego województwa, należy stosować mieszanki ozime, aby w ten sposób podnieść do maksimum produkcję pasz i rozwój naszej hodowli.

Fr. Różga

# Z PRAC KOMITETÓW OBCHODU ŚWIĘTA LIPCOWEGO 37 gromad w pow. oleckim wykona do dnia 1 września br. dostawy zboża

Z Inicjatywy Powiatowego Komitetu Obchodu Święta Lipcowego w Olecku w pierwszych dniach lipca odbyły się w powiecie zebrania gromadzkie, na których chłopcy podejmowali liczne zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia.

Jako jedno z pierwszych odbyło się zebranie gromadzie w wsi Kleszczewo w gm. Wieliczki. Dla uczczenia Święta 22 Lipca chłopcy z tej gromady zobowiązali się skrócić czas żniw o 5 dni i wykonać roczny plan obowiązkowych dostaw zboża zespołowo najpóźniej do dnia 1 września br. Za przykładem Kleszczewa poszły inne gromady. Dotychczas 37 gromad z powiatu oleckiego zobowiązało się wykonać roczny plan dostaw do dnia 1 września.

Poza tym wiele gromad podjęło zobowiązania dotyczące budowy dróg, budowy i naprawy mostów, dokonania w 100 proc. podorywek itp. M. In. gromada Gąsławo

rowo w gm. Woszczele zobowiązała się do wykonania 150 m drogi już wykonała. Poza tym gromada Guty wykopała w czynie melioracyjnym 300 m rowu, gromada Borki naprawiła most.

W gm. Zalesie mieszkańcy gromad Wronki, Jurki i Polom, przy których znajdują się gospodarstwa PGR, zobowiązali się pomóc PGR-om w kampanii żniwno-omłotowej. (hm)

# Czyn Lipcowy wsi białostockiej

Do chwili obecnej w „Czynie Lipcowym” w gromadzie Czaczki Małe, w pow. białostockim wykonano prace ziemne wartości 30.573 zł.

8 pracowników GS i 5 pracowników poczty w Juchnowcu w „Czynie Lipcowym” przepracowało po 5 godzin przy pielieniu buraków w PGR Juchnowiec-Góra. Oczyszczono z chwastów 7 ha buraków.

# Nowo wybrane Komisje Kulturalno-Oświatowe przy PSS przystępują do pracy

Ostatnio przy wszystkich PSS w województwie wybrano nowe komisje KO. Celem ich będzie zaktywizowanie pracy świetlic, opieka nad zespołami amatorskimi i organizacja życia kulturalnego w zakładach.

Jak donosi nasz korespondent z Białegostoku, Piotr Malawicz, nowo obrana komisja KO będzie się musiała szczególnie zająć zanedbaną świetlicą. W planie pracy komisja ta postawiła sobie za zadanie systematyczne wy-

dawanie gazetki śolennych i „błyskawic”. W czasie wyborów komisji, ostrej krytyce poddano radę miejscową, która zupełnie nie interesowała się pracą dawnej komisji KO. (6591)

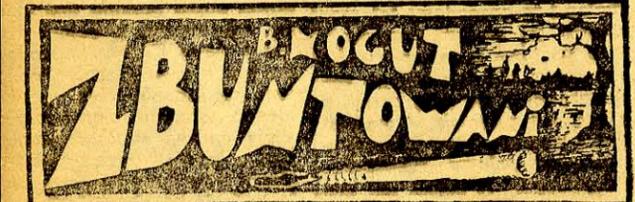
Przy PSS w Grajewie - pisze do nas korespondent M. Jabłoński - istnieje dobrze wyposażona i estetycznie urządzona świetlica. Dotychczas jednak słabo rozwijało się w niej życie kulturalne, przede wszystkim na skutek złej pracy komisji KO. Braki te wytknęło ostatnio odbyte ogólne zebranie członków PSS, na którym wybrano nową komisję KO. Powinna ona wciągnąć do pracy w świetlicy nie tylko pracowników PSS, ale również i szeroki ogół członków.

Nowo wybrane komisje KO operując się na słusznym głosach krytyki dotychczasowej pracy kulturalnej w PSS muszą dołożyć wszystkich starań, by w pełni wykorzystywać świetlice i silniej związać ze sobą członków PSS. (n.4)

# POKOJOWY BUDŻET SIŁY I ROZWOJU POLSKI

Referat ministra finansów Tadeusza Dielricha i wyjątki przemówień posłów Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 4-6 kwietnia 1953 roku Siron 160, cena zł 3.-

„Książka i Wiedza” K 108-1



- Pewnie, niech mówi - poparł go ktoś z ich paczki, ale słabo to wypadło.  
- Złóż pan - Bogusz pokazał palcem ziemi - Nie zejść. To gwałt.  
Frank Bochenek podbiegł do Bogusza.  
- Wściekleś się Michał?  
- Odwal się - warknął Michał. - Tu nie zakryś! - A do tamtego Bochenka na deskach: - Złóż pap! bo...  
- Bo co?  
- Bo to! - nie wytrzymał, zresztą całkiem w porę, Antek Świrucki i zanim się ludzie spostrzegli skoczył na podwyższenie. Zmiotł zeń Bochenka - posła jak kiepski sнопек. Zrobił się nagle zamęt, zatrzeszczały kołki w płocie przy pasiece Pagowskiego. Matusikowie skoczyli do środka, za nimi Słupkowie i Florek Antonow z braćmi. Bogusz na deski wyskoczył i uspokajając zaczął, ale przy pniakach już zakotłowało. Sylwester Matusik wywinął z rękawa ołow na sprężynie i machnął nim w głowę Świruckiego. To było jak oliwa na ogień.  
- Ty skurwysynu, z gałą na wiec! - zaryczał rudy Łopas i laska Sylwestra, z tyłu, między uszy.  
Na nic się już teraz zdały pokojowe nawoływania Bogusza. Rozwścieczeni chłopcy już otoczyli nieliczną grupkę Bochenkowych stronników. Konstancy Słupek, zastanawiając głowę rękoma lamentował, stary Matusik - „opamiętajcie się ludzie!” - krzyczał. Ale opamiętania nie było.  
Matusiki i młodsi Antonowowie, chłopcy odważni i obrętne choć małe, bronili się jak mogli i cojali wzdłuż płotu do drogi, osłaniając starych i Bochenka-posta. Wreszcie Antek Świrucki dosięgnął Sylwestra laską w ciemię. Zwinął się Sylwek, pała mu z ręk wypadła. Łopas poprawił po karku i jeszcze Skupa sztachetą =

I Sylwester legł na ziemi. Próbował się podnieść, ale laska Świruckiego waliła po głowie i grzbiecie raz po raz. „A masz, skurwysynu, za Jasia, żebyś wiedział jak to smakuje!”

Potłuczonych, okrwawionych wypchnięto Bochenkowych stronników na drogę. Za nimi Łopas, Skupa i Jaskółka wywiekli zmasakrowanego nie na żarty Sylwestra. Stary Matusik i Słupek syn Konstantego wzięli go pod pachy i wlekli do domu. A jemu głowa dyndała na piersi jak źle uwiązana i krew kapała wolno z kędzierzawych włosów. Staremu ciekły po wąsach łzy i trzęsła się broda.

- Synku, synku, nie umrzyj mi.  
Jas Dukat ujrzał z okna ten pochód i poznał Sylwestra. „To i wilka ponieśli!”. I bezwiednie jął obmacywać swoje kości, które parę dni temu tamtał kółkiem Sylwester.

A tymczasem u Pagowskiego dopiero teraz wiec się odbywał jak należy. Bogusz grzmiał z podwyższenia, o mydleniu oczu, przez takich różnych Bochenków.

Co ugoda i obietniki, wiemy! - machał rękoma. - Wiemy! W Kozieńcu ile obiecał! Podatki darują, wszystko zrobią. A tu wczoraj sekwestrator nieboszczyka Józefiaka fantować przyszedł. Z u marłego w skórę zdjął.

I dalej, że nie ma dla chłopów ugody ani wyjścia, dopóki rządzą oszusty i złodzieje. Ze wybita godziną, w której chłopcy muszą walczyć do upadłego. Inaczej wszyscy wykapią. Jedni pójdą do więzień, drudzy za Józefiakiem.

Z początku słowa Bogusza padały w ciszę zupełną, niemal uroczystą. Potem wtórował im co chwila pomruk uznania, a kiedy Bogusz wspominał o fantowaniu nieboszczyka Józefiaka i że wszystkich to samo czeka, z piersi zebranych, jak z jednej pustej studni, dobyło się bolesne westchnienie, ciężkie jak słońce.

Bogusz opuścił ręce, nabrał oddechu. Wtedy na podium wyskoczył żółtogłowy Jaskółka. Chwytał Bogusza oburącz za prawicę i gadał na wprost z płaczem marszcząc zbolatą twarz.

- Dobrze, dobrze mówicie. Tak nam trzeba. Tylko mówicie, radzicie, prowadzicie dalej.

Bogusz zrozumiał ten gest Jaskółki jako pojednanie, jako przeprosiny za tamte poszepty o zdradzie. Ucisnął go wleć jak marnotrawnego syna i mówił dalej.

- Nie ma dla nas wyjścia kochani, nie ma żadnego. Co rok to

# LIST JUNAKÓW DO REDAKCJI

## „Nie przynosimy wstydu Białostocczyźnie” - piszą junacy z 85. Brygady PO „SP”

Redakcja nasza codziennie otrzymuje listy od młodzieży białostockiej przebywającej obecnie w brygadach PO „SP”. Junacy chwala życie w brygadzie, rozumieją, że pobyt w brygadzie poszerza i ugruntowuje ich świadomość polityczną, po maga zrozumieć wartość pracy kolektywnej, przygotowuje ich do wykonania zadań, jakie stawia

mi w brygadzie „SP” i prosimy o wydrukowanie go w „Gazecie”, aby nasi koledzy zapoznali się również z życiem junaków w brygadach „SP” i aby wiedzieli, że pracą swą i zachowaniem nie przynosimy wstydu Białostocczyźnie. Jesteśmy synami klasy robotniczej, wychowaliśmy się w organizacji zetempowskiej i dlatego uważamy, że musimy dać z siebie wszystko, aby przyczynić się do umocnienia naszej Ojczyzny.

W brygadach „SP” młodzież Białostocczyzny cieszy się dużym uznaniem i zaufaniem przełożonych i młodzieży. Np. w naszej 85 Brygadzie PO „SP” jest wielu białostoczian, których młodzież wysunęła na kierownicze stanowiska w ZMP, i tak Albin Matusiewicz z Supraśla jest dowódcą kompanii, Stefan Kondrusik jest członkiem kompanijnego zarządu ZMP, a ja, Janusz Parzycha, sekretarzem zarządu brygadowego.

Wszyscy pracujemy ze świadomością, że naszą pracą przyczyniamy się do umocnienia niepodległości Ojczyzny przez przyspieszenie realizacji zadań Szóstki. Dlatego też staramy się przodować zarówno w pracy praktycznej jak i społecznej i cieszymy się, że nazwiska młodzieży z Białostocczyzny stale widnieją na liście przodowników pracy i wyszkolenia!”

# Ochotniczki chińskie w Korei



Na zdjęciu: Ochotniczki chińskie przy pracy w drukarni wojskowej na froncie koreańskim. Fot. - CAF

gorzej, bieda żniwo zbiera, a dzieci mrą na przednówku po troje w jeden grób. Taką nam Polskę wyrzadzili. Sprzedają nas, naszą dolę, za złob, za swój interes. Nie dajmy się wytracić. Nie dajmy się wygubić we własnym kraju, na własnej ziemi!

I znów po tłumie szedł gróźnie jak odległy grzmot - pomruk. Z tym pomrukiem, westchnienia i klątwy, pociągania nosem, bo co miększym chłopom do placu się zbierało, Polak! Izy stary Świerkowski, płakał jak babka zabiedzony Wąsik, sprzedany za kredyt Mikulskiemu.

= Razem kochani - ciągnął Bogusz - razem w jedność. Ile nas jest chłopstwa, jeśli staniami, to swoje wywojujemy. W jedność i mnogość siła i z taką siłą będą się liczyć. Wywojujemy co swoje! Precz z podatkami i sekwestracją!

= Preeecz! - odpowiedział tłum.  
- Precz z oszustwem i zdzierstwem! Precz z przemocą policyjną!  
- Preeecz!  
- Nie damy się zgnębić!  
- Nie damy, nie damy! Niech żyje ludowy rząd!

Na drodze zastęp ciekawych dzieci gromadził się i rósł, wznosząc chmury szarego kurzu. Słońce przechyliło się z południa i czas był już krowy na popołudniowe popasy wyganianie, a zbuntowani biedacy łuczający wykrzykiwali jeszcze i wiewowali.

Potem biegły w piśmie Skupa spisać na kartce wszystkie żądania, o ulgi w podatkach, o ceny sprawiedliwe, o robotę - żeby można zarobić i wszystkie inne bolączki. Odczytał to z podwyższenia i wiec uchwalili niby rezolucję. Posłano to potem do Zarządu Powiatowego Stronnictwa.

Rozchodzili się powoli, bez pośpiechu, jak zwykle w dzień świąteczny. Bogusz pierwszy raz od wielu miesięcy poczuł się naprawdę sobą, człowiekiem potrzebnym i szanowanym wśród swoich, wśród gromady. Czuł się tak, jakby wygrał jakąś decydującą bitwę.

Kiedy stary Dukat przyszedł z wiecu do domu i opowiedział co i jak było, Jas ucieszył się. Niepokoiła go tylko trochę owa bójka z ugodowcami i pobicie Sylwestra Matusika. Rozumiał, że to niepotrzebne zaostrenie, że będą teraz ściśle dochodzenia o samo pobicie, a to buntownikom łuczającym nie pomoże.

(51) (C. d. n.)

NA CZĘŚĆ 22 LIPCA

PRZED WIELKIM ŚWIĘTEM LUDZI PRACY

W I ROCZNICĘ KONSTYTUCJI

**Wzwanie radnego WRN Edmunda Tomaszewskiego**

Dla uczczenia 9 rocznicy powstania Polski Ludowej i rocznicy uchwalenia przez Sejm naszej Konstytucji radny Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Edmund Tomaszewski podjął następujące zobowiązania: Brać udział w sesjach GRN Jaświły (pow. Białystok), raz w miesiącu być na zebraniu gromadzkim w gm. Jaświły, pomóc Prezydium GRN w Jaświłach w dokonaniu analizy wpływu podatku gruntowego i obowiązkowych dostaw oraz raz w ty godniu odwiedzać gminę Jaświły i pomagać w pracy Prezydium GRN.

Do podejmowania podobnych zobowiązań tow. Edmund Tomaszewski wzywa wszystkich radnych WRN i PRN. (w)

**Uroczysta akademie pracowników transportu drogowego i lotniczego**

Z okazji zbliżającego się Święta Odrodzenia, w sobotę 18 bm. w sali Klubu TPP-R odbyła się uroczysta akademie członków Związku Zaw. Pracowników Transportu Drogowego i Lotniczego w Białymstoku. Akademie zagaił przewodniczący Zarządu Okręgu tow. Jan Trubowicz. W części oficjalnej Jan Salnik wygłosił referat, w którym scharakteryzował rozwój budowy dróg oraz transportu samochodowego na Białostocczyźnie w okresie 9 lat istnienia Polski Ludowej.

W porównaniu z rokiem 1939 transport wzrósł około 12 razy, a rozbudowa sieci komunikacyjnych na terenie naszego województwa wzrosła trzykrotnie.

Po referacie wiceprzewodniczący Prezydium WRN tow. Antoni Roszko wręczył od-

znaczenia państwowe 6 wzorowym kierowcom z ekspozytury PKS Białystok. Odznaczenia otrzymali: Borys Włodyko, Maria Ruś, Włodzimierz Makal, Wincenty Czajkowski, Stanisław Golaszewski i Mikołaj Lewczuk. Przedstawiciel Zarządu Głównego, Henryk Grzeszkowiak wręczył dyplomy i nagrody pieniężne pracownikom komunikacji za osiągnięcia we współzawodnictwie.

Warto podkreślić, że białostocki Klub Techniki i Racjonalizacji otrzymał we współzawodnictwie drugie miejsce w Polsce. Antoni Kurbat, pracownik brygady rozrachunkowej i Józef Arciszewski, monter silnikowy, otrzymali nagrody w postaci radioodbiorników marki „Pionier”.

W imieniu Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego, inspektor inż. Michał Woronicki odznaczył Kowalewicz i Chochola odznaką przewodnika pracy, a Tomaszewski, Grzybowski i Alech no otrzymali nagrody pieniężne.

\* \* \*

Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna, w której wystąpił znany zespół pieśni i tańca „Transportowiec” pod dyktando Stanisława Jezaka. Wśród członków zespołu znajdują się również przewodnicy, którzy otrzymali dyplomy i nagrody za wydatną pracę.

Zespół wykonał pieśni ma-

sowe i ludowe, polskie i radzieckie. Pięknie wykonane poszczególnie utwory, składające się na całość koncertu, przeznaczone przewodnikom pracy obecnym na akademii. Wystąpił również akordeonista Eugeniusz Czarnota, który wykonał wianek pieśni polskich i radzieckich. (zd)

Z OKAZJI 22 LIPCA

**Uroczysta akademie w BZPW w Wasilkowie**

We wszystkich zakładach pracy, fabrykach, instytucjach i przedsiębiorstwach odbywają się w tych dniach uroczyste akademie z okazji IX rocznicy wyzwolenia Polski Ludowej i I rocznicy uchwalenia przez Sejm Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na akademiach tych robotnicy meldują o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia 22 Lipca.

Między innymi uroczysta akademie odbyła się w BZPW im. Emili Piater w Wasilkowie. Na akademii tej nagrodzono przodujących robotników. W części artystycznej wystąpił chór zakładowy. (gr)

**Zostaną otwarte nowe szkoły**

22 lipca Wydział Oświaty Prezydium WRN odda do użytku nowo wybudowane gmachy szkolne w Nettcie (pow. augustowski) i w Pionce Kościelnej (pow. Wysokie - Mazowieckie). W Białymstoku zostanie oddana do użytku nowa sala gimnastyczna przy Liceum Ogólnokształcącym TPD.

Obecnie w naszym województwie mamy ogółem 1240 szkół. Odremontowane zostały wszystkie budynki szkolne zniszczone przez okupanta. W okresie władzy ludowej wybudowano 139 nowych szkół, a więc więcej aniżeli przed wojną, przez okres 20 lat.

W województwie białostockim otwarto 5 liceów peda-

gogicznych, a w przyszłym roku szkolnym zostanie otwarte jeszcze jedno. W szkołach 7-klasowych uczyło się przed wojną tylko 12 proc. młodzieży, dziś cała młodzież objęta jest nauczaniem podstawowym.

Świadczy to dobitnie o tym, że władza ludowa czyni wszystko, aby w Ojczyźnie naszej było jak najwięcej ludzi wykształconych. (w)

**ZOSTAŃ korespondentem „GAZETY”**

ABY GODNIE UCZCIĆ ŚWIĘTO LIPCOWE

**Wśród kolejarzy pierwsi - robotnicy z parowozowni**

Dodatkowe zobowiązania

Zaloga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach w celu przyspieszenia podjętych zobowiązań lipcowych i realizacji planu, przystąpiły do pełnienia wart produkcyjnych.

M. in. pracownicy odlewni, którzy już wykonali roczne zadania odlewu żeliwa, postanowili dać dodatkowo do dnia Święta Lipcowego, 150 ton odlewu żeliwa i jedną tonę odlewu brązu. Przewodnik pracy, tokarz Mikołaj Ignatiew zobowiązał się wykonać, zamiast do 30, jak głosiło poprzednio zobowiązanie, do dnia 15 września swoje zadania Planu 6-letniego. Tapiczerka Maria Sech postanowiła wykonać dodatkowo do 21 lipca 100 sztuk sprężyn do siedzeń wagonowych.

Jedni z pierwszych zaciągnięli Warty Produkcyjne pracownicy Parowozowni Głównej w Białymstoku. Np. brygada kotlarzy, ob. Chomczyka, która osiągała dotychczas średnio 202 proc. normy, postanowiła poćnieść wydajność pracy o 10 proc. Podobne zobowiązania podjęły brygady: Miśiury, Kapię, Gogola i Kowaleniego.

Wyróżniają się zobowiązania młodych kolejarzy węzła białostockiego. M. in. brygada młodzieżowa zatrudniona przy akumulatorni, która już wykonała poprzednie swoje zobowiązanie polegające na wyremontowaniu jednego wagonu, postanowiła wyremontować do dnia 22 lipca 3 wózki akumulatorowe. (RH)

Janek zainteresował się tym, zaczął skrzętnie czytać prasę. Z gazet dowiedział się o Karcie Górnik, wprowadzeniu nowych metod pracy, a gdy w końcu ubiegłego roku usłyszał przez radio apel Zarządu Głównego ZMP, wzywający do pracy w przemyśle węglowym i stalowym — od tej chwili nie mógł znaleźć spokoju. Wreszcie zapisał się jako ochotnik do pracy w górnictwie.

K. Matoszko

**Gdzie bawimy się? w Święto Odrodzenia?**

W dniu radosnego Święta Odrodzenia robotnicy białostockich zakładów pracy i instytucji społecznych organizują zabawy w muszli na Plantach i Zwierzyniecu.

Patronat nad zabawą w muszli objęli robotnicy Fabryki Pluszu, Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Sierżana oraz pracownicy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Zabawę w Zwierzyniecu organizują robotnicy Fabryki Przychodów i Uchwytów, robotnicy elektrowni i MPR-B.

Gospodarze zabaw czynią już przygotowania do dekoracji miejsc, gdzie będą odbywały się imprezy.

W dniu 22 lipca trasa pochodu i miejsca imprez obsługiwane będą przez kioski stałe i ruchome MHD, PSS, BZG oraz przez Spółdzielnię Inwalidzką „Naprzód”. (as)

**OGŁOSZENIA OROBNE**

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Wilczyńska Alina zam. Białystok, ul. Szosa Żółtkowska nr 8. g 723-1

MŁODZIEŻ WYJEŻDZA DO SZKÓŁ GÓRNICZYCH

**Nasze miejsce tam, gdzie najtrudniej**

Idąc do świetlicy Zarządu Wojewódzkiego ZMP już na korytarzu słyszysz odgłosy wesolego śmiechu.

Przy stołach grupa młodzieży, zajęta grą w szachy, czytaniem prasy lub rozmową. Są to chłopcy, którzy na apel Zarządu Głównego ZMP zgłosili się do zaciągu pionierskiego, do pracy w górnictwie. Dopiero od kilku godzin są razem, a już zdążyli się zżyć. Znalazł się wśród nich i „stary spec górnik” Stanisław Konieczny, który ma już poza sobą 3-letni staż pracy w takich kopalniach jak „Zabrze” i „Bobrek”.

Na pytanie, jak mu się podoba Białostoczyna — odpowiada, że owszem i że chętnie pozostałby tu na zawsze, gdyby nie ciągnęło go do „naszego czarnego złota, do kopalni”. Jąde uczyć się dalej — mówi Konieczny — żebym mógł w przyszłości zostać dobrym fachowcem.

Pod oknem stoją dwaj szczupli chłopcy. To Witold Kuligowski i Czesław Stanisławski z gromady Ostroń, którzy 11 lipca na Wojewódzkiej Konferencji ZMP pierwszy zgłosili się do zaciągu pionierskiego i wezwali młodzież do pójścia w ich ślady. Dziś

**Przed naszym świętem**

W związku ze zbliżającym się Świętem 22 Lipca robotnicy w zakładach pracy, instytucjach i przedsiębiorstwach dekorują gmachy flagami i portretami dostojników państwowych. Wskazane jest wykorzystanie do dekoracji jak najwięcej zieleni, którą można otrzymać w następujących Nadleśnictwach: Zajma, Żednia, Supraśl, Kątrynka, Żłota Wieś i Czarna Wieś. Równocześnie przypominamy, że projekty dekoracji gmachów na dzień 22 lipca przedstawiać trzeba w Wydziale Kultury Prezydium MRN przy ul. Kilińskiego 16. (w)

są zadowoleni i szczęśliwi, bowiem już wkrótce spełni się ich marzenia. Oni synowie chłopów, zdobędą fach, zostaną górnikami.

\* \* \*

17-letniego Jana Walkiewicza zastajemy nad książką.

— „Jak przyjechał, zaraz wziął się do czytania” — mówi jego koleś. Rzeczywiście, Janek poświęca każdą wolną chwilę na czytanie, a jego ulubione pozycje to „Jak hartowała się stal” Ostrowskiego i „Burza” Erenburga.

— Książki radzieckie dają mi dużo — mówi Janek. — Ukazały one bezgraniczną miłość ojczyzny i braterstwo zarówno w pokojowej pracy, jak i podczas wojny. Wzorem są dla mnie komсомолы.

Nasz Janek, to chłopak ambitny. Po 6-tygodniowym kursie górniczym, nie myśli zaprzestać nauki. Chce w przyszłości przyjechać do rodzinnej wioski Piliki — jako inżynier górniczy. To się dopiero rodzina ucieszy. Brawo Janku! Obrabialiście piękny zawód. Starajcie się go zdobyć.

\* \* \*

Instruktor ZP ZMP w Suwałkach, Franciszek Dubnicki — śmiejąc się mówi: „Dziś już wyjechała młodzież z naszego powiatu do kopalni, teraz jadę sam. Przypominacie sobie chyba wiersz Kotlińskiego o pionierskim zaciągu? Jakże się on zaczyna — namyśla się przez kilka chwil — aha, już wiem:

„Gdy do szturmować trzeba ostro, tchórz wykrętu szuka obłudnie, a odważny powiada prosto: — Moje miejsce tam, gdzie najtrudniej”.

\* \* \*

Kogo tu nie ma? Młodzież z całej Białostoczyny: z Elku, Goldapi, Augustowa. Dwaj ZMP-owcy z Augustowa Franciszek Jurkiewicz i Jan Jatkowski zajęci są grą w szachy.

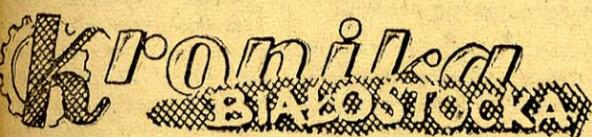
**Warty produkcyjne robotników białostockich**

Warty produkcyjne ku czci Święta Odrodzenia i I rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zaciągnęło 130 robotników WZPW w Białymstoku. Zainicjowały ten czyn cerowaczki zobowiązując się wykonać dodatkowo 486 metrów dodatkowo, co da 450 metrów materiału. Przewodzą tu grupa Aleksandra Beka. Sam Bek zobowiązał się wykonać 12 tys. metrów ponad plan. Tkalnica podejmując hasło Wiktora Saja podnieść jakość produkcji o 0,5 proc.

**Zobowiązania na cześć Święta Lipcowego**

Pracownicy dyrekcji MHD oraz pracownicy transportu w celu uczczenia Święta 22 Lipca podjęli szereg cennych zobowiązań, a m. in. postanowili przekroczyć plan, obniżyć koszty własne i zbierać makulaturę. Ogólna wartość tych zobowiązań w przeliczeniu na pieniądze wynosi 38.530 zł.

Realizacja zobowiązań przebiega dobrze. Do dnia 17 bm. wykonano już zobowiązanie na sumę 24 tys. 394 zł. (zf)



**Teatr**

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku „Godzien Ilności”. Występ gościnny Teatru Powszechnego w Warszawie pocz. godz. 20.

**Kina**

„Pokój” „Ślubujemy” wraz z dodatkami „Mistrzostwa Europy w boksie” pocz. godz. 16, 18 i 20.

„Ton”: Program składany — kronika filmowa 29/32 „Perla Chin”, „W walce o pokój”, „Pogoda na wro” pocz. godz. 18, 19, 20. Ceny: Metów 1 zł 35 gr.

**Biblioteki**

Biblioteka 1 czytelnia miejska otwarte od godz. 8 do 18. Biblioteka 1 czytelnia ORZZ otwarte od godz. 12 do 21. Biblioteka Okr. Osrodek Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 otwarte od godz. 8 — 15.

**PROGRAM RADIOWY**

Program I na fali 1322 m  
6.00 Audycja dla wsi; 6.20 Wiadomości sportowe; 6.50 Gimnastyka; 8.00 Koncert solistów; 8.30 Audycja dla dzieci młodzieży; 11.15 Głoska i aktualności; 11.45 Głoska kobiecy; 13.00 Koncert rozgłoszony w wyk. ork. rozgłoszony w wyk. PR; 16.30 Audycja dla dzieci; 17.00 Poznaj piękno języka polskiego; 18.15 Z cyklu: „Od Bałtyku”; polska muzyka; 19.15 Na młodzieżowej nocy; 20.28 Wiadomości sportowe; 20.45 „Faraona” ode. pow. B. Prusa; 21.30 Audycja słów muzycznych tańce towarzyskie w wykonaniu zespołu „Słowa”; 22.00 Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Robotnicy z entuzjazmem realizują zobowiązania lipcowe.

Osiem grup związkowych w BZPP podejmując Warty Lipcowe zobowiązało się zwiększyć ilość i jakość produkcji.

Pierwsze zaciągnięły warty maszynarki, które wyrobią 15 m taśmy więcej. Przewijarki przewiną 100 kg więcej przędzy, tkaczki dadzą dodatkowo 160 m wstążki. Pion techniczny wzmocni kontrolę maszyn i tym samym zapobiegnie postojom.

W trosce o usunięcie braków w produkcji wszystkie działy przystąpiły do realizacji apelu Wiktora Saja. Pasmateriał pleciony zmniejszyła ilość braków z 0,4 proc. do 0,1 proc. Słabo natomiast przebiega w BZPP kontrola realizacji podjętych zobowiązań lipcowych. Rada zakładowa nie orientuje się jak robotnicy wykonują swoje zobowiązania.

**W Białostockiej Fabryce Pluszu**

Wykafalnia Białostockiej Fabryki Pluszu realizując zobowiązania lipcowe już w pierwszej dekadzie lipca podniosła jakość produkcji o 12 proc. zamiast zaplanowanych 3 proc. Cerowalnia, podejmując hasło Wiktora Saja stara się o systematyczne zmniejszanie braków. (R. Ł.)

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynna od godz. 14 — 20.

**Ważniejsze telefony**

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piłnej) tel. biura wezwań 09, informacja 555.  
Miejska Straż Pożarna, tel. 08.  
Dużury aptek: Apteka Społ. nr 57 ul. 1 Maja 55, telef. 35-45.

**Kluby**

Klub TPP-R — nieczynny.  
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od 13 do 21.  
Księgarnia Klubu — czynna od godz. 8 do 20.  
Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ, ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 — 20.  
Udziela wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

Program II na fali 407 m  
6.00 Gimnastyka; 6.10 Kalendarz radiowy; 6.50 Koncert poranny; 14.40 Utwory kompozytorów polskich; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.00 Koncert muzyki organowej; 17.30 Na warszawskiej fali; 19.00 Koncert solistów; 21.26 Wiadomości społeczne; 22.00 Wiersze Włodzimierza Majakowskiego; 22.20 Stanisław Moniuszko — Verbum Nobile, opera w wyk. zespołu solistów Państw. Opery w Bytomiu oraz Krakowskiej Orkiestry i chóru PR pod dyktando G. Fitelberga.  
Dzienniki: 6.30, 21.00.

# I Kolarski Wyścig Dookoła

## Białostocki



PO PIĘCIU ETAPACH

### Zawodnicy białostockiej Gwardii dotychczas spisują się najlepiej

Nerko po raz czwarty zwycięzcą etapu

Zawodnicy biorący udział w Wyścigu Kolarskim DWB po dniu odpoczynku w Łomży pełni sił i zapału do dalszej jazdy. Wystartowali wczoraj do V etapu wyścigu. W Łomży na start honorowy przybyli licznie mieszkańcy tego miasta aby pożegnać kolarzy. Starterem honorowym był wiceprzewodniczący Prezydium PRN w Łomży tow. Czesław Chudzyński. Ze startu ostrego wycyzynowcy wychodzą zważta grupa. Przez pierwsze 4 km nie notujemy ucieczek. Na 5 km Piegat zwiększa tempo i pociąga za sobą Moś, Sochoń, Chomoniuk, L. Kiczajko, Olejniczak i Rotmajera. (Ten ostatni jedzie poza konkursem). Grupa ta zwiększa tempo i po chwili ma już 400 m przewagi nad

pozostałymi kolarzami. Na 12 km z czołówki odpada Moś któremu spadł łańcuch. 6 pozostałych kolarzy stanowi czołówkę wyścigu aż do samej mety w Elku.

Za uciekinierami pogoni rozpoczynają Kozłowski, Kiczajko i Nizioł. Jednak pogoni ta, aż do mety w Elku ma straconych do czołówki — 1000 — 1800 m.

Trasa z Łomży do Elku nie należała do najlepszych. Zła nawierzchnia szosy aż do Grajewia, pagórkowaty teren, przeciwny wiatr nie oozwalały na rozwinięcie maksymalnej szybkości. Tak jak i na poprzednich etapach mieszkańcy wiosek i miast pow. tomżyńskiego, kolneńskiego, grajewskiego i elckiego witali naszych zawodników kwia-

tami, hasłami umieszczonymi na transparentach nad trasą.

Lotny finisz w Szczuczynie wygrywa Piegat mając 200 m przewagi nad pozostałymi w grupie. Drugi lotny finisz w Grajewie przynosi zwycięstwo Chomoniukowi. Za Grajewem tempo wędzają na asfaltową szosę. 15 km przed metą tempa tego nie wytrzymuje Kiczajko i pozostaje w tyle. Czym bliżej Elku — tym bardziej zacięta staje się walka. Jednak z czołówki nikt nie odpada, a o pierwszeństwie na mecie decyduje ostry finisz na ulicach Elku. Na finiszu tym najlepszy jest Sochoń, który wygrywa ten etap a tuż za nim na metę przyjeżdżają Chomoniuk, Rotmajer, Piegat, Olejniczak, a w półtoręj minuty po nim Kiczajko.

Spółceństwo Elku zgotowało kolarzom niezmiernie entuzjastyczne przyjęcie. Każdy z zawodników nagradzany był hucznymi oklaskami i bukietami kwiatów. Po przejechaniu przez metę ostatniego zawodnika odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom z kategorii turystycznej i wycyzynowej.

(b)

Dzień odpoczynku w Łomży przydał się również i dla naszych turystów, którzy cały wolny czas poświęcili na reperację swego sprzętu. Już natychmiast po starcie drużyna LZS z Raczek nie chce pozostać w tyle, idzie razem z czołówką. Za ich przykładem jadą kolarze z drużyny Budowlanych Siemiatycze. W czołówce wyścigu jadą Grochowski i Zimiński, za nimi Ramotowski i Lewandowski. Lider wyścigu Nerko pozostaje w tyle gdyż męczy go kurcze żołądka. Nerko coraz bardziej zostaje

za czołówką. Finisz lotny w Szczuczynie wygrywa Kobyliński w czasie 1:30,35,6. Drugim jest Mitros a trzecim Muraszko. Nerko przejeżdża metę finiszu jako piąty. Jednak ten ambitny zawodnik nie rezygnuje z walki o zwycięstwo. Jego 12 kilometrowy pościg za czołówką kończy się poważnym sukcesem. Na lotnym finiszu w Grajewie Nerko jest drugi. Pierwszym był Grochowski z augustowskiej Spójni w czasie 2:05,02, trzecim Kobyliński, a czwartym Mitros. Teraz czołówka turystów coraz bardziej oddala się od pozostałych kolarzy, którzy przeważnie jadą pojedynczo, lub grupkami po 3-4. Na przedmieściach Elku Nerko rozpoczyna finisz, uzyskuje dużą przewagę i wygrywa piątą etap w kategorii turystów. Dopiero w minutę później wpada następny zawodnik Kobyliński z Włókniarza, a w 0,4 sekundy za nim Mitros ze Spójni Augustów. Warto podkreślić, że Lewandowski z LZS Raczki wpadł na metę jako 5 mając czas od zwycięzcy gorszy o 2,30 sek. co jest poważnym sukcesem tego zawodnika. Po zakończeniu wyścigu pierwszy kolarz z Elku Janlon, który przyjechał jako 7 otrzymał radiodiodę biornik „Aga”, zaś pierwszy kolarz z drużyny LZS Raczki Lewandowski Henryk został nagrodzony nowiutkim „Pionierem”. Najstarszemu uczestnikowi wyścigu Antoniemu Idzkowskiemu przypadły w udziale skórzane pantofle. (ch)

## Wyniki V etapu

Kategoria wycyzynowa

1. Sochoń (Gwardia) 2:51,45,6
2. Chomoniuk (Gwardia) 2:51,45,8
3. Piegat (Budowlani) 2:51,46
4. Olejniczak (Gwardia) 2:51,46,2
5. Kiczajko A. (Budowlani) 2:53,03
6. Moś (Włóknierz) 2:56,51
7. Kiczajko L. (Budowlani) 2:56,55
8. Nizioł (Gwardia) 2:56,55,6
9. Kozłowski (Włóknierz) 2:56,56
10. i 11. Łukaszewicz (Włóknierz) i Poetek (Gwardia) 3:03,14
12. Łapiński (Kolejarz) 3:15,22

Rotmajer startujący poza konkursem przyjechał na metę jako trzeci w czasie 2:51,46

Kategoria turystyczna

1. Nerko (Spójnia Kolno) 3:06,15
2. Kobyliński (Włóknierz Białystok) 3:07,15
3. Mitros (Spójnia Augustów) 3:07,15
4. Grochowski (Spójnia Augustów) 3:07,15,6
5. Lewandowski (LZS Raczki) 3:08,45
6. Kuźnier (Włóknierz Białystok) 3:08,46
7. Janlon (Spójnia Elk) 3:10,22
8. Zimiński (Spójnia Elk) 3:11,36
9. Kwapisz (Kolejarz Białystok) 3:15,28
10. Idzkowski (Włóknierz Białystok) 3:16,05

Drużynowo

W kategorii wycyzynowej I miejsce zajęła Gwardia I przed Budowlanymi, Włóknierzem i Gwardią II. W kategorii turystycznej I miejsce zajęła Spójnia Augustów przed Spójnią Elk i Włóknierzem Białystok.

PO PIĘCIU ETAPACH

### Wyniki indywidualne i drużynowe Wyścigu kolarskiego DWB

Kategoria wycyzynowa

1. Chomoniuk (Gwardia) 11:36,04,4
2. Kozłowski (Włóknierz) 11:54,03,2
3. Moś (Włóknierz) 12:01,39
4. Sochoń (Gwardia) 12:04,39,2
5. Nizioł (Gwardia) 12:11,25
6. Piegat (Budowlani) 12:17,22,8
7. Kiczajko (Budowlani) 12:30,04
8. Olejniczak (Gwardia) 12:31,51
9. Łukaszewicz (Włóknierz) 2:54,05,8
10. Kiczajko A. (Budowlani) 13:18,57
11. Poetek (Gwardia) 13:22,40,2
12. Łapiński (Kolejarz) 14:46,44,4

Kategoria turystyczna

1. Nerko (Spójnia Kolno) — 12:40,12,2
2. Grochowski (Spójnia Augustów) 12:43,57,4
3. Kobyliński (Włóknierz Białystok) 12:54,06,4

Drużynowo po V etapach w kategorii wycyzynowej prowadzi Gwardia I przed Budowlanymi. W kategorii turystycznej drużynowym liderem jest Spójnia Augustów.

## Szermiercze mistrzostwa świata

BRUKSELA. Pierwsza konkurencja szermierczych mistrzostw świata, odbywających się w Brukseli, był turniej drużynowy we florecie męskim. Po walkach eliminacyjnych do finału zakwalifikowały się: Francja, Węgry, Włochy i Belgia.

W I półfinale Francja pokonała Australię 16:0 i Szwecję 10:2, a Węgry wygrały ze Szwecją 12:4 i z Australią 9:1. W II półfinale Włochy pokonały Jugosławię 16:0 i Niemcy zach. 12:8, a Belgia zwyciężyła Niemcy zach. 9:7 i Jugosławię 9:3.

W finale Francja wygrała z Belgią 9:7 i z Węgrami 10:6, a Włochy pokonały Węgry i Belgię po 13:3.

W meczu o trzecie miejsce Węgry pokonały Belgię 9:6. Najlepszym zawodnikiem drużyny węgierskiej był Pálos, który wygrał wszystkie cztery walki. Węgry zajęły więc ostatecznie trzecie miejsce, a Belgia czwarte.

Decydujące spotkanie o tytuł mistrza świata między Włochami i Francją zakończyło się zwycięstwem Francji w stosunku 9:6.

W sobotę rozpoczął się turniej indywidualny we florecie męskim

z udziałem 53 szermierzy, wśród nich reprezentanta Polski Rydza.

Polak w eliminacjach o wejście do 1/8 finału wylosował 6 następujących przeciwników: Spalino (Włochy), Manet (Belgia), Casimir (Niemcy zach.), Bacchus (Australia), Mosman (Holandia) i Gaspere (Jugosławia). Do 1/8 finału wchodzi 4 zawodników.

### Półfinały szachowych mistrzostw Polski

W półfinałach szachowych mistrzostw Polski w grupie poznańskiej zaokrąglono 11 rund. Na czele tabeli znajduje się Ziemiński (Sopot) — 9,5 pkt. Drugie miejsce zajmuje Doda (Poznań) — 8 pkt., który w dogrywce pokonał Pytlakowskiego (Warszawa). Również 8 pkt. ma Miesowicz z Poznania, który wygrał z Gawlikowskim (Warszawa).

Dalsze miejsca zajmują: Grabczewski (Warszawa) — 7,5 pkt., Gniot (Szczecin), Gdański (Kraków), Pytlakowski (Warszawa), Regedziński (Łódź) — po 6 pkt.

## Na trasie wyścigu

Technikum Rachunkowości Rolnej w Bielsku i Szkoła Ogólnokształcąca w Siemiatyczach pierwszy raz widziały takich gości. W białych czapkach, różnokolorowych koszulkach, poprzepasowani zapasowymi gumami, z kieszeniami powypychanymi sprzętem sportowym. Stare mury szkolne przystawione do rozmów dotyczących matematyki, fizyki, chemii, księgowości czy towaroznawstwa mocno były zdziwione słyszac wykrzykiwane już od 6 rano dziwne określenia w rodzaju: przerzutka, guma, łańcuch, aparat spawalniczy itp., a myśląc, że przyjechali jacyś starzy, z rutyną kolarze, jeszcze silniej postukiwały ze zdziwienia oknami widząc pod czapczkami uśmiechnięte twarze 17 czy 19-letnich chłopców. A ci chłopcy nie przestawali uwijać się przy swych rowerach.

Nie tylko mury szkół, w których zatrzymywali się nasi kolarze zdziwione były młodym wiekiem zawodników. Również zdziwione były setki i tysiące widzów, którzy obserwują codziennie zmagania tych młodych zawodników na trasach Wyścigu Dookoła Województwa Białostockiego. A naprawdę jest na co popatrzeć. Chłopcy jadą wspaniale. Nie oszczędzają sił, manifestując swą teźnyne fizyczną na cześć zbliżającego się Festiwalu Młodzieżowego w Bukareszcie, pedałując zawzięcie, aby w dniu IX rocznicy PKWN i I rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zjechać do Białegostoku i mało tego, uzyskać jak najlepsze wyniki.

Praca każdego kolarza, który bierze udział w wyścigu, nie kończy się, jakby się widom zdawało, na samym przejechaniu etapu. Od wczesnych godzin rannych każdy zawodnik robi dokładny przegląd swego roweru, poprawia drobne uszkodzenia, sprawdza i klei gumy zapasowe, dokręca sprężyn. Praca ta trwa codziennie od 3-5 godzin i właśnie od tej pracy w dużym

stopniu zależą wyniki uzyskiwane na poszczególnych etapach.

Tylko drobne naprawy kolarze wykonują samodzielnie. Większe uszkodzenia i defekty rowerów naprawia towarzysz Żukowski, przez wszystkich lubiany i zawsze wesoły „nadworny mechanik wyścigu”. W swych okularach spawalniczych, uprzejmy, gotów zawsze przyjść z pomocą tow. Żukowski w czasie całego wyścigu przekazuje swe znajomości mechaniki i ślusarstwa kolarzom, lecząc ich „rumaki” i przygotowując je do dalszej jazdy.

A trzeba przyznać, że wóz techniczny, w którym pracuje tow. Żukowski i dzielnie sekunduje mu tow. Siekierski, na każdym postoju cieszy się powodzeniem. Każdego ranka dookoła wozu zbiera się spora grupa zawodników, którzy już po chwili serdecznie dziękują Żukowskiemu i Siekierskiemu za pomoc przy naprawie rowerów.

Ci dwaj mechanicy wyścigu swą pracę traktują bardzo poważnie. Wiedzą oni, że od szybkiej i dokładnej naprawy często zależy, czy kolarz ukończy wyścig i dlatego remonty rowerów są bardzo starannie i bardzo dobrze wykonywane.

Jednak bezpośrednio po zakończeniu etapu najwięcej roboty ma nasz lekarz wyścigu ob. Wróblewski. Czas jego pracy jest dosłownie nieograniczony. Wieczorem bada on prawie każdego kolarza, przykłada apatunki, rozdziela różnego rodzaju pigułki i pastylki, a na trasie ma także pełne rezerwy. Bo prosię nie sądzić, że w Wyścigu Dookoła Województwa obszedło się bez kraks. Trzeba przyznać, że wypadki na trasie miały miejsce, jednak jak dotychczas były to wypadki lekkie, a kolarze po założeniu opatrunków kontynuowali wyścig.

A teraz kilka słów o naszej komisji sędziowskiej. Przede wszystkim o ich wyglą-

dzie zewnętrznym. Wszyscy, a jest ich 4: Liedtke, Bobrowski, Bujnowski, Lewicki, chodzą w jasno zielonych dresach z opaskami „komisja sędziowska” i całym dniami, a nawet nocami ślęczą przy obliczaniu wyników.

Ta ich cokolwiek przydługa praca wynika z tego, że żaden z naszych sędziów nigdy jeszcze nie sędziował wieloetapowego wyścigu kolarskiego, i doprawdy po pierwszych etapach mieli oni nie kończące się obliczenia wyników indywidualnych, wycyzynowców i turystów oraz wyników zbiorczych po kilku etapach.

Zawodnicy krzywią się, że obliczenia trwają za długo, my również robimy piekło, żeby jak najprędzej podać czytelnikom czasu poszczególnych kolarzy, ale mówiąc prawdę na każdym etapie nasza komisja stale usprawnia swą pracę i już mniej więcej od Łomży nikt, a nawet czytelnicy nie będą krzywić się na wiadomość: „komisja sędziowska nie obliczyła jeszcze punktacji po tylu a tylu etapach”.

Jeszcze kilka słów o zawodnikach. Wszyscy kolarze czują się znakomicie. Komitety etapowe zapewniły im doskonale wyżywienie i wygodne noclegi, a po drugie zawodnicy nasi cieszą się z tego, że po raz pierwszy biorą udział w wieloetapowym wyścigu kolarskim, gdzie każdy ma szansę na zwycięstwo.

W salach noclegowych po każdym etapie rozmowy przeciągają się do późna w nocy. Każdy zawodnik dzieli się swymi wrażeniami z etapu, każdy mówi o trasie etapu, sukcesach i powodzeniach. Nikt nie jest przygnębiony ani zmartwiony tym, że nie zajął pierwszego miejsca, nikt nie narzeka na nasze marne szosy, lecz każdy jest głęboko przekonany, że Wyścig Dookoła Województwa Białostockiego ukończy i w dniu Święta Odrodzenia przyjedzie na metę do Białegostoku.

## Migawki z wyścigu

Najbardziej pechowym zawodnikiem spośród wycyzynowców jest Poetek z Gwardii. Kolarz ten na każdym etapie wy-

ścigu ma co najmniej trzy defekty. Mimo to Poetek nie zraża się, lecz jedzie ambitnie i na pewno wyścig ukończy.

Organizatorem punktu etapowego w Elku należą się gorące podziękowania. Zawodnicy otrzymali smaczne i obfite pożywienie oraz wygodne noclegi. Na mecie w Elku kolarzy nie tylko witało 4 tys. widzów, ale również wspaniała brama triumfalna, flagi zrzeszeń sportowych oraz orkiestra.

Nasi turyści, którzy biorą udział w wyścigu kolarskim niewiele ustępują wycyzynowcom. Przyjeżdżają oni na metę w bardzo dobrym czasie i w doskonałej formie. Najlepiej o tym świadczą mogą wyniki. Na V etapie turyści przyjechali w czasie gorszym od wycyzynowców w granicach do 18 min.

## Zwycięstwo lekkoatletów Węgierskich w Warszawie

WARSZAWA. — W pierwszym dniu zawodów lekkoatletycznych, rozegranych na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, reprezentanci Węgier zademonstrowali dobrą formę odnosząc zdecydowane zwycięstwa we wszystkich konkurencjach, w których startowali.

Wyniki pierwszego dnia:  
110 pt.: Lippay (Węgry) — 15,6, 2) Kardaś — 16,0, 3) Bugała — 16,0.  
Skok wzwyż mężczyzn: 1) Skupny — 1,85, 2) Fabrykowski — 1,80.  
Kula mężczyzn: Prywer — 15,04, 2) Łomowski — 15,13.  
Kula kobiet: 1) Konikówna — 12,45, 2) Fligwer — 12,19.  
Skok w dal mężczyzn: 1) Foeldessy (Węgry) — 7,31, 2) Iwański — 7,00.  
100 m kobiet: 1) Lerczakówna — 12,6, 2) Bocianówna — 12,7.  
1.500 m: 1) Iharos (Węgry) — 3:51,8, 2) Lewandowski — 3:53,0, 3) Potrzebowski — 3:53,2.  
Czteropięćsetny: 1) Krasznai

nowców w granicach do 18 min.

Wielką sympatią wśród wszystkich uczestników wyścigu cieszy się kolarz Budowlanych Piegat. Zawodnik ten jest bardzo koleżeński i usłużny nie tylko po zakończeniu wyścigu lecz również i na trasie każdego etapu. Piegat to stary i doświadczony kolarz. Dlatego też chętnie dzieli się on swymi wiadomościami i umiejętnościami technicznymi z zawodnikami naszego wyścigu.

VI ETAP

### Elk — Suwałki

W dniu dzisiejszym zawodnicy biorący udział w Wyścigu Kolarskim DWB wystartują do VI etapu, który prowadzi z Elku do Suwałk i ma finisz lotny w Olecku. Start nastąpi o godz. 14. (p)

### Raid turystyczny szlakiem PKWN

LUBLIN. 13 bm. wyruszyło z Chełma ponad 400 kolarzy — turystów, uczestników II Ogólnopolskiego Turystycznego Raidu Kolarskiego, wiodącego szlakiem PKWN z Chełma przez Lublin do Warszawa.